

Rotary

rotary.org.pl

POLSKA

DWUMIESIĘCZNIK
NR 5 (50) wrzesień-październik 2025
ISSN 3072-113X

SŁUŻBA Z UŚMIECHEM

Poznajcie Francesco Arezzo,
nowego Prezydenta
Rotary International

str. 27

Rotary 

**UNITE
FOR
GOOD**

Pokój przez edukację

Francesco Arezzo
Prezydent Rotary International

Fot. Rotary International



Gdy niespodziewanie i nagle objąłem rolę Prezydenta Rotary International, zacząłem głęboko zastanawiać się nad tym, jak szybko zmienia się nasz świat. Uświadomiłem sobie wtedy, że w tych dynamicznych czasach Rotary stanowi pewną stabilną siłę napędową do czynienia dobra. W tym miesiącu, który w Rotary poświęcony jest kształceniu wczesnoszkolnemu i alfabetyzacji, towarzyszy nam jasne wezwanie do działania: musimy wzmacniać fundamenty edukacji w każdej społeczności, której pomagamy naszą służbą.

Miliony ludzi na świecie nadal nie potrafią czytać. Miliony dzieci nie mają dostępu do podstawowego poziomu edukacji. A przecież znamy rozwiązanie na to: trwałe, inkluzywne i sprawiedliwe kształcenie, szczególnie dla młodych dziewcząt i młodzieży ze zmarginalizowanych grup. Umiejętność czytania to coś więcej niż tylko zdolność składania liter. To klucz do ludzkiej godności, awansu ekonomicznego i tworzenia pokoju. Każda otwarta książka, każda wsparta klasa i każdy wyszkolony nauczyciel stają się kolejną cegiełką w procesie budowania pokoju.

W tym roku, nasz rotariański motyw przewodni brzmi „Razem dla dobra”. Zjednoczenie to siła, jaką odnajdujemy w sobie nawzajem. Kiedy łączymy ze sobą nasze talenty i zasoby — nie tylko w ramach naszych klubów, ale także wspólnie z naszymi partnerami, organizacjami i społecznościami — poszerzamy nasz zasięg. Gdy robimy to konsekwentnie przez długi czas, tworzymy trwałe zmiany. Służby rotariańskiej nie można mierzyć jedynie corocznymi celami. Nasze działania na rzecz edu-

kacji muszą wykraczać poza jeden rok. Projekty edukacyjne potrzebują czasu, aby się zakorzeniły, rozrosnąć i wydać owoce. Teraz jest czas, żeby myśleć odważnie i kreatywnie. Nowe rodzaje klubów mogą nam pomóc w zaangażowaniu edukatorów, uczniów i ich rzeczników w całkowicie nowy sposób. Wykorzystajmy ten miesiąc, aby powitać w naszych szeregach nowych członków, którzy pałają pasją do edukacji, i by umożliwić obecnym prowadzenie projektów odpowiadających na lokalne potrzeby. Niezależnie od tego, czy budujecie biblioteki, rozdajecie podręczniki, czy też jesteście mentorami dla studentów, wasze działania mają ogromne znaczenie.

Edukacja jest też budowaniem pokoju. Każde przyznane stypendium, każdy wsparty program edukacji wczesnoszkolnej, każda sfinansowana szkoła dla dorosłych to akt na rzecz pokoju. To w ten sposób Rotary buduje pokój od ponad stulecia.

Nie zapominajmy, że walka o umiejętność czytania to nie tylko kwestia dostępu, ale także równości. Chodzi o to, aby każdy uczeń, niezależnie od pochodzenia, miał szansę w pełni wykorzystać swój potencjał. Chodzi o to, abyśmy stali razem — ponad granicami, językami i pokoleniami — i mówili, że edukacja jest prawem, a nie przywilejem.

Zjednoczmy się dla dobra, angażując się w działania na rzecz trwałej edukacji. Odważmy się marzyć o świecie, w którym każde dziecko nauczy się czytać. A potem, jako ludzie czynu, pracujmy razem, aby to marzenie stało się rzeczywistością.

Razem możemy zmieniać życie, zaczynając od siły edukacji. Zawalczmy *Razem dla dobra*.



Rozwój prowadzony przez społeczność

Październik to rotariański Miesiąc Rozwoju Gospodarczego i Społeczności Lokalnych. To czas, aby wyróżnić wysiłki, mające na celu pomoc społecznościom w budowaniu dobrze prosperującej, zrównoważonej przyszłości. Obchody tego miesiąca doskonale wpisują się w jedną z głównych wartości Rotary: przywództwo.

Przywództwo oznacza umożliwianie ludziom kierowania własnym postępowaniem. To właśnie jest głównym celem projektów Rotary w zakresie rozwoju gospodarczego.

Jako przykład może nam posłużyć niedawna inicjatywa z południowych Indii, w której członkowie Rotary pomogli kobietom z plemiennych grup Adivasi uwolnić swój potencjał poprzez szkolenia z szycia. Dzięki nim, kobiety mogą teraz zarabiać na siebie oraz odzyskać swoją pozycję w społeczeństwie. Historycznie, wdowy i porzucone kobiety w tym regionie tracą status społeczny, są spychane na margines i obwiniane za swoje nieszczęścia. Szanse na utrzymanie się na własną rękę lub zdobycie kwalifikacji są minimalne.

W tym roku, Rotary Club Windsor-Roseland z Ontario (Kanada) podjął współpracę z klubami z Dystryktów 3203 i 3234 w Indiach oraz z indyjską organizacją Sevalaya Trust. Dzięki temu 80 kobiet z plemienia Adivasi otrzymało maszyny do szycia i przeszło odpowiednie szkolenie. Nauczyły się szyc bluzki do sari, tuniki kurta i komplety salwar, co pozwoliło im na utrzymanie siebie i swoich rodzin. Każda z kobiet otrzymała certyfikat ukończenia programu, a dostawca maszyn do szycia zaoferował bezpłatną, długoterminową konserwację sprzętu. Projekt ten zapewnił potrzebny dochód i przywrócił godność kobietom, które po owdowieniu były odrzucane przez społeczeństwo.

Ta historia jest wspaniałym przykładem rotariańskiego przy-

wództwa w praktyce: lokalni ludzie kierują działaniami, które odpowiadają na potrzeby ich własnej społeczności. Nasza rola nie polega na przekazywaniu jałmużny czy narzucaniu zewnętrznych modeli, ale na wspieraniu samowystarczalności poprzez inwestowanie w przywództwo, umiejętności i zrównoważoną przedsiębiorczość.

W październiku, zapraszam członków Rotary na całym świecie do zastanowienia się nad przywództwem gospodarczym w swoich społecznościach. Kto przejmuje inicjatywę w lokalnych przedsięwzięciach ekonomicznych? Gdzie kryje się niewykorzystany talent, który mógłby zostać wsparty szkoleniem lub mentoringiem? W jaki sposób twój klub może katalizować możliwości poprzez partnerstwa z lokalnymi firmami, szkołami zawodowymi lub grupami oszczędnościowymi?

Przywództwo nie zawsze polega na byciu w centrum uwagi. Czasami oznacza to słuchanie, współpracę i wzmacnianie głosów innych. Takie podejście leży u podstaw filozofii Rotary i naszego trwałego wpływu na rozwój gospodarczy.

Budując potencjał — czy to poprzez grupy mikrokredytowe, warsztaty zawodowe, czy programy przedsiębiorczości — umożliwiamy społecznościom samodzielne prowadzenie własnej transformacji. Gdy ludzie biorą odpowiedzialność za swój postęp, zmiana staje się trwała.

Prowadźmy z dobrymi intencjami i wspierajmy z sercem. Pielegnując lokalne przywództwo, możemy tworzyć możliwości, które niczym kręgi na wodzie rozchodzą się po całych społecznościach, dając siłę jednostkom, rodzinom i społeczeństwom.

Razem możemy wspierać gospodarki, które służą każdemu i realizować projekty rozwoju społeczności, które przetrwają próbę czasu.

**UNITE
FOR
GOOD**

Umiejętność czytania to prawo człowieka

Holger Knaack
Przewodniczący Fundacji Rotary

Edukacja jest najpotężniejszym narzędziem do zmieniania świata, jakim dysponujemy. W Miesiącu Podstawowego Kształcenia i Alfabetyzacji chciałbym przypomnieć wszystkim, dlaczego nasza praca ma tak wielkie znaczenie.

Edukacja przerywa cykl ubóstwa, otwiera drzwi do nowych możliwości i wzmacnia jednostki do tego, żeby mogły dalej zmieniać swoje społeczności. Ale edukacja nie funkcjonuje w oderwaniu od innych sfer. Musimy również dbać o pokój, zdrowie, dostęp do czystej wody, możliwości ekonomiczne, zdrowie matek i dzieci oraz o środowisko.

Dlatego właśnie Rotary wyznacza sobie te obszary zainteresowania. Trwała zmiana wymaga kompleksowego podejścia. Kiedy współpracujemy w tych obszarach za pośrednictwem Fundacji Rotary, w sposób zrównoważony i z poszanowaniem godności innych, podnosimy poziom życia całych społeczności. Dziś poprosiłem Lynne Paradis z Rotary Club Red Deer w Albercie, aby podzieliła się z nami swoją pasją do edukacji:

„Wierzę, że umiejętność czytania to prawo człowieka. Kiedy ponad dziesięć lat temu pierwszy raz połączyliśmy siły z Rotary Clubem San Ignacio w Belize, postawiliśmy sobie za cel poprawę sposobu nauczania czytania, ale nie mieliśmy pojęcia, jak daleko zaprowadzi nas ta podróż.

Projekt Literacy Alive! (Żywe Czytanie!) od 2011 roku jest wspierany przez osiem grantów globalnych Fundacji Rotary. Wykorzystując proste podejście oparte na fonetyce i nauce, zmieniliśmy sposób nauczania wykorzystywany przez nauczy-

cieli i skupiliśmy się na tym, jak naprawdę przyswajają wiedzę uczniowie. Przez sześć miesięcy zbieraliśmy dane na temat poprawy ich umiejętności czytania.

Kiedy okazało się, że nauczyciele z powodzeniem włączyli nowe praktyki do codziennego nauczania, projekt nabrał rozpędu. Zauważyło go nawet Ministerstwo Edukacji w Belize.

Dziś możemy się pochwalić tym, że przeszkoliliśmy wspólnie ponad 1300 nauczycieli, a z programu skorzystało ponad 20 000 uczniów. Osiągnęliśmy ponad 90-procentowy wskaźnik sukcesu, a wielu uczniów poprawiło swoje umiejętności o więcej, niż roczny zakres, w zaledwie pięć miesięcy.

Program jest obecnie obowiązkowy w szkołach podstawowych w Belize. Najbardziej porusza mnie to, gdy słyszę, jak nauczyciele mówią o tym, że dzięki niemu zmienia się życia ich uczniów.

Naszym największym sukcesem jest to, że nasza praca staje się zbędna. Kiedy lokalni edukatorzy przejmują inicjatywę, wiemy, że następuje trwała zmiana.”

Historia Lynne jest doskonałym przykładem siły grantów Fundacji. Dzięki partnerstwu, w które zaangażowało się sześć klubów rotariańskich z trzech krajów, Literacy Alive! przypomina nam, jak skutecznie Rotary potrafi kreować zmiany systemowe. Kiedy pasja naszych członków spotyka się ze wsparciem Fundacji, poprawiamy nie tylko życie pojedynczych osób, ale całych społeczności. Wspierając Fundację, możesz przekuć swoją pasję w działanie, w tym miesiącu i w każdym następnym.

Fot. Rotary International





Zrodzone z przyjaźni

Przyjaźń w Rotary często przynosi owoce, które potrafią zmienić świat. Kiedy pełniłem funkcję Prezydenta Elekta Rotary International, pracowałem w Zarządzie u boku ówczesnego Wiceprezydenta Olayinki „Yinki” Hakeema Babaloli z Nigerii. Moja żona, Susanne, spędzała czas z żoną Yinki, Prebą „Precy” Babalola. Yinka i Precy wspierają Fundację Rotary, nie tylko jako członkowie Społeczności Arch Klumph, Dobroczynicy i Główni Darczyńcy, ale także jako członkowie Rotary, którzy są głęboko zaangażowani w projekty Fundacji.

Przyjaźń Susanne i Precy doprowadziła do połączenia sił ich klubów. W październiku, kiedy Rotary obchodzi Miesiąc Rozwoju Gospodarczego i Społeczności Lokalnej, pomyślałem, że Precy Babalola najlepiej uchwyci wpływ ich współpracy, używając do tego własnych słów:

„Miejscowość Obuama w Nigerii została mocno dotknięta przez pandemię COVID-19. Wiele rodzin, a zwłaszcza kobiety i młodzi dorośli, straciło stabilne źródło dochodu i szanse na rozwój. Społeczność pilnie potrzebowała praktycznego wsparcia i długoterminowych rozwiązań.

Mój klub, Rotary Club of Port Harcourt Passport, postanowił zareagować. Współpracując z Rotary E-Club of Hamburg-Connect i naszymi dystryktami, uruchomiliśmy projekt grantu globalnego, skoncentrowany na wyposażaniu ludzi w umiejętności, które przywracają nadzieję i godność.

Ponad 250 kobiet i młodych dorosłych zostało przeszkolonych

w zakresie hodowli ryb, drobiu i ślimaków, a także wyrobu koralików. Lokalni szkoleniowcy prowadzili praktyczne warsztaty, dając uczestnikom umiejętności do założenia własnych przedsiębiorstw.

Rodziny generują teraz dochody, a matki mogą posłać swoje dzieci do szkoły. Młodzi ludzie zarabiają, uczą innych i przyczyniają się do rozwoju lokalnej gospodarki.

Kobiety, które kiedyś były w trudnej sytuacji, teraz prowadzą własne biznesy, szkolą innych i odnajdują nowy sens życia. Projekt wciąż się rozrasta, tworząc nie tylko miejsca pracy, ale także pewnych siebie liderów społeczności”.

Tak wygląda zmiana, gdy oddani Rotarianie pracują razem, wspierani przez Fundację Rotary.

Rozwój gospodarczy społeczności lokalnych jest obszarem, w którym projekty są bardzo skuteczne z wielu powodów. Mamy w naszych klubach ekspertów, którzy wiedzą, jak firmy potrafią wzmocnić lokalną gospodarkę. Takie projekty da się dostosować do warunków niemal każdego miejsca i często wcześniej widać efekty ich sukcesu.

Nasza Fundacja zapewnia też wsparcie ekspertów z zaangażowanego personelu oraz grona doradców technicznych.

To, co zaczęło się od rozmowy przy kolacji, doprowadziło do grantu globalnego, który odmienił życie wielu ludzi. Czyż to nie niezwykle, że w Rotary przyjaźnie, które nawiązujemy, mogą zmieniać życie całych pokoleń?

Edukacja to nowa waluta pokoju: nasza misja zrozumienia

Greg Gregorczyk

Gubernator Dystryktu 2231 Polska

Drogie Rotarianki i Drodzy Rotarianie w Polsce! Z ogromnym entuzjazmem i poczuciem misji witam Was na łamach naszego Magazynu chcąc przekazać kilka moich przemyśleń w nawiązaniu do przesłania Prezydenta Rotary International, Francesco Arezzo, które odbija się szerokim echem na całym świecie: Edukacja to Budowanie Pokoju. Nasz prezydent słusznie wskazuje, że każdy program wsparcia, każde stypendium, to pewnego rodzaju akt pokoju. To klucz do ludzkiej godności, mobilności ekonomicznej i prawdziwej równości.

Nasze własne pole działania: wtórny analfabetyzm

Patrząc na Polskę, moglibyśmy pomyśleć, że problem analfabetyzmu nas nie dotyczy. To błąd. Owszem, większość naszych rodaków umie czytać i pisać. Jednak musimy zmierzyć się z nowym, podstępny wyzwanie, które możemy nazwać wtórnym analfabetyzmem. Nie chodzi tu o literki i cyfry. Chodzi o zrozumienie świata. Wtórny analfabetyzm to brak umiejętności krytycznej analizy informacji, uleganie dezinformacji i powierzchowność w pojmowaniu mechanizmów społecznych, politycznych i ekonomicznych, które rządzą naszym życiem. To nieumiejętność oddzielenia prawdy od szumu, faktów od emocjonalnej manipulacji i zalewających nas fake news'ów. W czasach, gdy konflikt na świecie osiąga najwyższy poziom od II wojny światowej, zdolność do rozumienia przyczyn i konsekwencji tych zjawisk jest naszą najważniejszą obroną. **Nasza rotariańska misja edukacyjna w Polsce musi się na tym skupić!**

Rotary jako lider zrozumienia

Motto tego roku – „Unite for Good” (Razem dla Dobra) – w polskim kontekście oznacza wspólne tworzenie kultury krytycznego myślenia. Jako Rotarianie, mamy unikalne zasoby: wiedzę ekspercką, profesjonalizm i doświadczenie. Musimy wykorzystać nasze kluby jako platformy edukacyjne, które idą głębiej niż tradycyjna szkoła.

Jak to robimy?

- **Mentoring:** Udzielajmy mentoringu młodzieży i dorosłym, pokazując im, jak analizować złożone problemy globalne i lokalne.
- **Wykłady i seminaria:** Organizujmy otwarte spotkania, na których eksperci (nasi członkowie!) wyjaśnią mechanizmy dezinformacji, zasady wolnego rynku czy złożoność konfliktów międzynarodowych.
- **Projekty** zorientowane na krytyczne myślenie: Wspierajmy inicjatywy, które rozwijają u dzieci i młodzieży zdolność do kwestionowania, weryfikowania i wyciągania własnych, świadomych wniosków.

Pamiętajmy, że walka o czytelność to walka o równość i zapewnienie każdemu uczącemu się możliwości osiągnięcia swojego potencjału. W Polsce musimy to rozumieć jako walkę o równość szans w dostępie do prawdy i wiedzy.

Czas na działanie

Wierzę, że ten rok będzie przełomowy. Nie możemy zadowalać się łatwymi celami. Podejmiemy ten szlachetny trud! Niech nasza służba będzie dowodem, że Rotarianie to nie tylko „ludzie czynu”, ale także, a może przede wszystkim, „ludzie rozumiejący świat”.

Zjednoczmy nasze talenty i zasoby. Z entuzjazmem dążmy do stworzenia pokolenia, które będzie w pełni świadome i wolne od wszelkich form analfabetyzmu. **Razem możemy zmienić świat, zaczynając od siły edukacji. Unite for Good!**



*Kochane i kochani,
rotariańska jesień obfituje
w liczne wspaniałe wydarzenia.
Dzieje się wiele dobrego. Całe
mnóstwo pięknych koncertów,
turniejów i innych wydarzeń,
także plenerowych, podczas
których zdobywamy środki
na naszą działalność pomocową.
Życzę Wam pomyślności
w osiąganiu pięknych charytatywnych zamierzeń.*

Z radością witam w Radzie Doradczej Gubernatora Elekta, Michała Sowę.

W bieżącym numerze znajdziecie m. in. wywiad z Prezydentem Rotary International Francesco Arezzo, a także duży materiał o miejscu przyszłorocznej Konwencji Rotary – Tajpej.

Niestety w tym numerze mamy także smutną wiadomość. Żegnamy wspaniałego Rotarianina Zbigniewa Dziedzica. Rodzinie i najbliższym Zbyszka przekazuję wyrazy współczucia.



Dorota Wcisła
Redaktor naczelna

Dorota Wcisła



NR 5 (50), wrzesień-październik 2025

Rada Doradcza

Greg Gregorczyk – Gubernator Dystryktu w kadencji 2025-2026
Krystyna Baj-Pawluk – Immediate Past Gubernator 2024-2025
Michał Sowa – Gubernator Elekt na kadencję 2026-2027
Marek Wcisła – Past Gubernator 2023-2024
Piotr Wygnańczyk – Członek Zarządu Rotary International 2018-2020
Małgorzata Wojtas – Past Gubernator 2019-2020
Łukasz Grochowski – Past Gubernator 2018-2019
Piotr Jankowski – Past Gubernator 2022-2023
Janusz Potępa – Past Gubernator 2013-2014
Wojciech Wrzecionkowski – Past Gubernator 2021-2022

Redaktor naczelna: Dorota Wcisła (RC Żuławy)

Redaktor prowadzący: Emil Wcisła (RC Żuławy).

Zespół redakcyjny: Wojciech Brakowiecki (RC Lublin), Maciej Krzeptowski (RC Szczecin), Jarosław Kowalski (RC Olsztyn), Dariusz Lewera (RC Wrocław Panorama), Ilona Nowacka (RC Elbląg Centrum), Paweł Sadaj (RC Warszawa Żoliborz), Rafał Tondera (RAC Warszawa, RC Warszawa Goethe).

Tłumaczenia: Emil Wcisła (RC Żuławy).

Korekta: Ilona Nowacka (RC Elbląg Centrum)

Skład DTP: Remigiusz Korwiel

Druk: Drukarnia OLTOM, ul. Wersalska 29, 91-203 Łódź

Wydawca: Oficyna OKO, ul. Węgrowska 3, 82-300 Elbląg
Wersja elektroniczna ISSN 3072-113X

Magazyn wydawany na licencji Rotary International



Publikacja Rotary Global
Media Network

Foto z okładki: Francesco Arezzo, Fot. Monika Łozińska, Rotary International

Spis treści

SŁOWEM WSTĘPU

- 2. Pokój przez edukację,** słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2025-2026, Francesco Arezzo, Rotary Club of Ragusa, Włochy
- 3. Rozwój prowadzony przez społeczność,** słowo wstępne Prezydenta Rotary International 2025-2026, Francesco Arezzo, Rotary Club of Ragusa, Włochy
- 4. Umiejętność czytania to prawo człowieka,** słowo wstępne Przewodniczącego Fundacji Rotary, Holger Knaack, Rotary Club Herzogtum Lauenburg-Mölln, Niemcy
- 5. Zrodzone z przyjaźni,** słowo wstępne Przewodniczącego Fundacji Rotary, Holger Knaack, Rotary Club Herzogtum Lauenburg-Mölln, Niemcy
- 6. Edukacja to nowa waluta pokoju: nasza misja zrozumienia,** słowo wstępne Gubernatora D2231 Rotary International, DG Greg Gregorczyk, RC Warszawa City
- 7. Słowo wstępne redaktora naczelnego,** Dorota Wcisła, RC Żuławy

ROTARY NA ŚWIECIE

- 8. Ludzie czynu na całym świecie,** Brad Webber, Rotary International
- 10. Konwencja Rotary International 2026 w Tajpej**
- 11. W poszukiwaniu odpowiedzi** - Konwencja Rotary International w Tajpej, Diana Schoberg
- 21. Przypowieść o polio,** Geoffrey Johnson

ŁUDZIE ROTARY

- 27. Startujemy,** wywiad z Prezydentem Rotary International 2025-2026, Francesco Arezzo, Etelka Lehoczky

POŻEGNANIE

- 33. Pożegnanie śp. Zbigniewa Dziedzica,** DG Greg Gregorczyk i Rotarianie z RC Jarosław

ROTARACT

- 34. Pierwszy projekt „Unite for Good”,** Rafał Tondera, RC Warszawa Goethe, RAC Warszawa

AKTUALNOŚCI

- 35. Kalendarium wydarzeń**
- 35. Rotary w liczbach**
- 35. Słownik skrótów**

Ludzie czynu na całym świecie

Brad Webber

39%
peruwiańskich
przedsiębiorców
to kobiety



Peru

W zachodniej części Amazonii, Rotary Club Iquitos Amazonas zorganizował w styczniu seminarium, którego celem było edukowanie członków innych klubów Rotary na temat sytuacji w tamtejszych szkołach. Dwoje liderów Dystryktu 4465, Doris Alván i Fernando Del Aguila, zaprosiło znaną lokalnie pedagog, Josefę Ríos Gil, aby podzieliła się z Rotarianami tym, w jaki sposób mogą wesprzeć nauczycieli. W maju klub Iquitos Amazonas zakończył jeden z podobnych projektów, finansowany z grantu dystryktalnego, którego celem było wzmacnianie młodzieży. Młodzi ludzie uczyli się, jak wytwarzać kolczyki sprzedawane w ekologicznych ośrodkach turystycznych w pobliżu jeziora Zungarococha. Klub przekazał również wyprawki szkolne do lokalnych szkół podstawowych.

Rotary
Club of Iquitos Amazonas

Stany Zjednoczone

Bal maturalny to ważny rytuał, wiążący się ze sporymi wydatkami na sukienki, smokingi, kwiaty, posiłki i transport. W Nowym Jorku, Rotary Club North Shore (Staten Island) pomaga z nimi uczniom za pomocą projektu „Kopciuszek”. Wszyscy członkowie klubu, który liczy 25 osób, zbierają wspólnie nowe lub używane stroje wieczorowe w dobrym stanie. Część z nich zostaje zakupiona przez Rotarian. W kwietniu, uczniowie z całej dzielnicy zapraszani są do wyboru spośród około 200 bezpłatnych sukienek i garniturów, a także butów i akcesoriów, dzięki czemu mogą w pełni przygotować się do sezonu studniówkowego. Projekt został zapoczątkowany w 2024 roku przez ówczesną prezydentkę Suzanne Demetrio, a obecnie prowadzą go członkinie Stephanie Accardo i Regina Boukhvalova. „Wierzmy, że żaden uczeń nie powinien rezygnować z tej nocy z powodu trudności finansowych”, mówi Demetrio. „Dajemy młodym ludziom szansę, by poczuli się wyjątkowo i dumnie podczas jednej z najbardziej balowych nocy w ich życiu”.

Rotary
Club of North Shore
(Staten Island)



919 dolarów
od ucznia średnio
wydano na bal maturalny
w 2015 roku

Chorwacja

Rotary Club Zagreb International regularnie organizuje wyprawy górskie dla członków i przyjaciół. Jak mówi Past Prezydentka klubu, Petra Pungerčar, pewnego dnia zwrócili razem uwagę, że „członkowie nie byli już tak zintegrowani i skoncentrowani, jak kiedyś”. W związku z tym wpadli na pomysł wędrowek, jako sposobu na ponowne zacieśnienie więzi i zmotywowanie członków, a jednocześnie na zebranie funduszy na sztandarowy projekt klubu, czyli inicjatywę mentoringową. Pierwsza wyprawa członków jedyne w kraju anglojęzycznego klubu prowadziła przez Dolinę Slapnica w pobliżu Zagrzebia. Wędrowki odbywali także w Budapeszcie, podczas wycieczki na Węgry, a w czerwcu spacerowali wzdłuż rzeki Kamačnik w górzystym chorwackim regionie Gorski Kotar. „Odpężeni, szczęśliwi i roześmiani – to było niesamowite doświadczenie” – napisał klub na Facebooku.

Rotary
Club of Zagreb International



10%
powierzchni Chorwacji
przeznaczone jest
na parki narodowe
i krajobrazowe

17 milionów
osób zostało
dotkniętych trzęsieniem
ziemi w Mjanmie
w 2025 roku



Indie

We wczesnej fazie realizacji grantu globalnego mającego na celu wsparcie matek i ich dzieci, pandemia COVID-19 zmusiła Rotary Club Hiranandani Estate ze stanu Maharashtra do przemyślenia projektu na nowo. Rotarianie szybko zmienili kierunek działań w odpowiedzi na potrzeby, organizując punkty szczepień, dystrybuując żywność potrzebującym oraz zapewniając podstawową opiekę zdrowotną. Ten trzyletni wysiłek dotarł do ponad 6000 osób w czterech społecznościach w mieście Navi Mumbai. Klub nawiązał też współpracę z Rotary Club Metropolitan Lubbock z Teksasu przy realizacji grantu o wartości blisko 50 000 dolarów, w ramach którego zapewнили potrzebującym także 12 przemysłowych maszyn do szycia i zorganizowali szkolenia z ich obsługi. Namrataa Srivastav, dyrektorka projektu, pochwaliła program jako „kamień milowy, otwierający drzwi do przyszłej współpracy między Rotary a prestiżowymi instytucjami społecznymi”.

Rotary
Club of Hiranandani Estate



Mjanma

Po trzęsieniu ziemi o sile 7.7, które nawiedziło Mjanmę w marcu, zabijając ponad 3700 osób i raniąc znacznie więcej, Rotary Club of Yangon koordynował działania pomocowe zarówno lokalnie, jak i w epicentrum, w pobliżu Mandalaj, oddalonego od ich siedziby o około 400 mil. Klub zebrał darowizny od swoich członków, Rotarian z Mandalaj, a także od innych klubów Rotary z sąsiednich krajów, w tym w szczególności od Rotary Club of Bangkok South z Tajlandii. W maju, delegacja Dystryktu 3350 dostarczyła do Mjanmy systemy do oczyszczania wody, tymczasowe schronienia i tysiące gorących posiłków. Dystrykt zobowiązał się do zapewnienia długoterminowej pomocy w odbudowie, w tym do budowy studni głębinowej w Sein Pan, mocno dotkniętej kataklizmem dzielnicy Mandalaj. „Projekt przypominał nam, że siła Rotary leży nie tylko w dostarczaniu pomocy, ale także we wspólnym działaniu, ponad granicami, z empatią i zaangażowaniem” – mówi Thordur Adalsteinsson, członek klubu z Bangkoku. „Partnerstwo między naszym klubem, Rotary Mjanma i Dystryktem 3350 przyniosło namacalną ulgę tym, którzy pilnie jej potrzebowali, ale co ważniejsze, dało nadzieję i ludzkie wsparcie w czasie kryzysu”.

Rotary
Club of Yangon

Konwencja Rotary International w Tajpej



Fot. Rotary International

To nie jest zwykła konferencja!

Jeśli nigdy nie miałeś okazji uczestniczyć w Konwencji RI, być może zastanawiasz się, czy to globalne wydarzenie naprawdę zasługuje na miano imprezy bardziej ekscytującej niż jakakolwiek inna konferencja, w której mógłbyś wziąć udział. Twoi rotariańscy przyjaciele chcą zapewnić, że Konwencja, która odbędzie się 13-17 czerwca w Tajpej, udowodni, że jest warta swojej reputacji. Znajdziesz tam wyjątkowe możliwości, aby uczyć się, podróżować, rozwijać i poczuć prawdziwą jedność z rodziną Rotary.

Oto pięć powodów, dla których Konwencja RI jest wydarzeniem jedynym w swoim rodzaju:

1. Główna scena zaskakuje. Szczególnie wtedy, gdy występują na niej słynne zespoły. Codzienne sesje grupowe wypełnione są artystami, członkami Rotary z inspirującymi historiami oraz prelegentami o prawdziwej „mocy gwiazdy”.
2. Warsztaty edukacyjne to świetna zabawa. Zapomnij o nudnych wykładach. Sesje warsztatowe prowadzone są przez twoich rotariańskich przyjaciół i ekspertów, którzy są głęboko zaangażowani w misję Rotary International. Dodają silnej energii i inspirują do dalszej służby.
3. Nowi członkowie czują się tam docenieni. To nie tylko oficerowie klubów czy wieloletni członkowie, ale także nowicjusze potwierdzają, że program jest niezwykle wartościowy, a nowe przyjaźnie są gwarantowane. Słyszymy to cały czas: prawdziwie zrozumiesz globalną siłę Rotary dopiero wtedy, gdy doświadczysz Konwencji.
4. Rodziny kochają Konwencję. Krewni i towarzysze podróży są mile widziani pod globalnym rotariańskim namiotem. Wszyscy mogą cieszyć się występami na dużej scenie i atrakcjami w Domu Przyjaźni.
5. Możesz odpocząć i nie nadwyrężyć budżetu. Łatwo jest zaplanować dodatkowe wycieczki turystyczne po godzinach konwencji, ponieważ w Tajwanie jest tak wiele możliwości. Jeśli zarejestrujesz się wkrótce, będziesz mógł skorzystać z ograniczonych czasowo zniżek.

Po swojej pierwszej Konwencji wielu członków wychodzi od niej uzależnionych. Jak powiedziała Rotarianka, która uczestniczyła w swojej piątej konwencji w Calgary w Kanadzie: „Każda kolejna jest jeszcze bardziej udana niż poprzednia”.



Rotaraktorzy i młodzi Rotarianie są liderami na Konwencjach Rotary International. Najnowsza generacja członków, w tym ci widoczni na zdjęciu w Calgary, występują na scenie, dzielą się doświadczeniem i przewodzą projektom. Ponownie nadadzą ton w Tajpej w dniach 13-17 czerwca 2026 roku.

Dowiedz się więcej i zarejestruj na convention.rotary.org

W poszukiwaniu odpowiedzi

Czemu warto pojechać do Tajpej na Międzynarodową Konwencję Rotary w 2026 roku? To pytanie zadałam sobie na początku swojej podróży, a teraz po jej zakończeniu chętnie wam na nie odpowiem.

autorka: Diana Schoberg

fot.: An Rong Xu

Najlepszą częścią mojego lotu do Tajpej, który odbył się w nocy, było powitanie najbardziej wspaniałego gospodarza, jakim jest słońce. Podczas jazdy z lotniska do hotelu, zabytki miasta, podświetlone przez oślepiającą kulę ognia, stały się monumentalnymi plamami atramentu. Gdy mijaliśmy pola ryżowe i ścieżki wzdłuż rzeki, pałacowy Grand Hotel, niegdyś schronienie dla zagranicznych dygnitarzy, witał mnie, jakbym sama była królewskim gościem. W oddali widziałam natomiast, to, co wydawało się być niewiarygodnie wysoką pagodą – Taipei 101, niegdyś najwyższy budynek na świecie – majestatycznie piał się ku niebu w kolorze mandarynek.

Przyjechałam do Tajpej, aby osobiście przekonać się, dlaczego członkowie Rotary powinni pojechać do stolicy Tajwanu na Międzynarodową Konwencję Rotary w 2026 roku. Po zregenerowaniu sił w licznych basenach, łaźni parowej i saunie w hotelu Regent Taipei, który był moją kwaterą w modnej dzielnicy Zhongshan przez kilka następnych dni, wyruszyłam w miasto, by znaleźć odpowiedź na to pytanie.

Zaczęłam od wpisania „kawa” w aplikacji na moim telefonie. W promieniu kilku przecznici pojawiło się pół tuzina kawiarni. Tajwan słynie z herbaty oolong, więc nie byłam pewna, jak łatwo będzie znaleźć dobrą kawę. Okazuje się jednak, że Tajpej dysponuje również kwitnącą kulturą picia kawy; jak później powiedziało mi kilku moich nowych rotariańskich przyjaciół, nawet wszechobecne sklepy 7-Eleven serwują dobrą kawę. Wybrałam Libo Café i poszłam tam pieszo. Przyjazny barista pomógł mi wybrać napój i śmiał się razem ze mną, gdy niepewnie próbowałam powiedzieć „dziękuję”: xiè xiè (czyt. szieh szieh).

W Zhongshan, pośród licznych kawiarni, butików i sklepów z używaną odzieżą, można było znaleźć również mnóstwo luksusowych sklepów. Powinna być się tego spodziewać: mój hotel znajduje się na placu o nazwie Fashion Square. „Wiele lat temu, ulica Zhongshan North Road miała być tutejszymi Polami Elizejskimi” – opowiedziała mi chwilę później Pauline Leung, sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego Konwencji, gdy podczas lunchu jadliśmy zupę z wołowiną i makaronem. „Była to główna ulica, przy której znajdowały się wszystkie prestiżo-

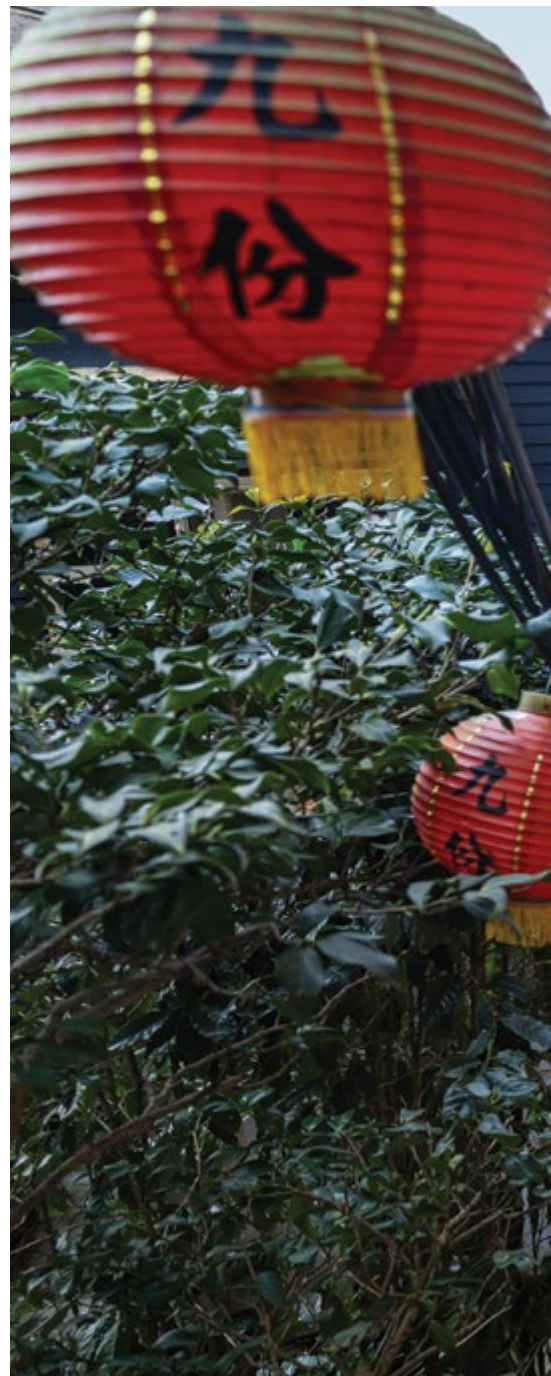
we sklepy”. Od tego czasu miasto, a wraz z nim centrum, rozrosło się na wschód, ale dzielnica zachowała swoją szykowną reputację.

Po lunchu wyruszyłam z Leung i innymi członkami Rotary na popołudniowe zwiedzanie. Naszym pierwszym przystankiem okazał się Plac Wolności, popularne miejsce koncertów, festiwali, a rano również ćwiczeń tai chi. Wychodząc z Narodowej Hali Pamięci Czang Kaj-szeka, nazwanej na cześć zmarłego przywódcy Tajwanu, można podziwiać rozległy widok na ogromny plac poniżej. Symetryczne kwietniki, z czerwonymi kwiatami ułożonymi w zakrzywiony wzór, wyznaczają każdą granicę, a cyprysy o pędach przypominających szczotki do butelek stoją wzdłuż granicy niczym wartownicy. Z tego punktu widzenia po lewej stronie da się spostrzec Teatr Narodowy, a po prawej Narodową Salę Koncertową. Oba obiekty, z ich żółtymi dachami krytymi glazurowanymi płytkami i czerwonymi kolumnami, są mistrzowskimi przykładami chińskiej architektury pałacowej i będą miejscem wydarzeń organizowanych przez komitet gospodarzy podczas Konwencji Rotary, która odbędzie się 13-17 czerwca. „To miejsce, które wszyscy odwiedzający muszą zobaczyć”, nalega Leung.

Przechodząc przez plac, Leung zachwalała uroki Tajpej, wyrażając jednocześnie ubolewanie, że tak niewiele osób z Zachodu miała okazję zwiedzić to miejsce. „Tak bardzo różni się od miejsc, do których zwykle jeździcie” – mówi. „To po prostu skarb” – który Konwencja Rotary pozwoli podziwiać nowo przybyłym.

Frank Ching-Huei Horng, jeden z Przewodniczących Fundacji Rotary, dołączył do nas i wyjaśnił, że to, co sprawia, że wraca na konwencję rok po roku, to możliwość spotkania z Rotarianami z całego świata. „Być może uda nam się znaleźć jakieś projekty, nad którymi moglibyśmy wspólnie pracować” – mówi. „Uwielbiam to”. Horng zaprzyjaźnił się z Rotarianami z Japonii i Korei - na każdej konwencji szukają się nawzajem, aby zrobić sobie zdjęcia i zjeść razem kolację. Ich spotkania twarzą w twarz odbywają się co prawda tylko raz w roku, ale przyjaźnie zawiązane na konwencji trwają.

Później, Past Prezydent RI, Gary C.K. Huang, wspominał z nami ponad 40 Konwencji Rotary, w których uczestniczył przez blisko 50 lat swojego członkostwa. On również ceni sobie liczne możliwości spotykania ludzi z różnych kultur i o róż-



Porady dla podróżników

Jeśli będziesz mieć czas, wybierz się na wycieczkę na Górę Słonią (Xiangshan). Nagrodą za zdobycie szczytu będzie niezmienna panorama miasta, uwieczniona też na poprzednich stronach.



Lewa strona: Pauline Leung (po lewej), sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego Konwencji, i Frank Ching-Huei Horng, jeden z Przewodniczących Fundacji Rotariańskiej, spacerują wzdłuż ulicy Dihua.

Prawa strona: Yi Lo (po lewej) z Rotary Club of Taipei Huapeng i Chi-Min Cheng z Rotary Club of Wu Jie, degustują jedzenie w Jiufen.





Narodowe
Muzeum
Pałacowe

nych zwyczajach. „Ludzie pokochają Rotary bardziej z powodu tego typu wymiany kulturalnej” — mówi. „To jest właśnie nasz wyjątkowy charakter”.

Tajpej leży w kotlinie otoczonej górami, których zamglone kontury sprawiają, że na miejscu czujesz się, jakbyś wylądował w obrazie. Miasto rozrosło się wzdłuż rzeki Tamsui i jej dopływów, które otaczają dużą część centrum. Rzeki sprowadziły do siebie chińskich osadników i europejskich odkrywców. Wyspa stała się kolonią Japonii w 1895 roku i pozostała nią aż do końca II wojny światowej.

Tę historyczną mozaikę można poczuć, spacerując po ulicy Dihua. Położona w dzielnicy Dadaocheng, jest najstarszą z tętniących życiem „starych ulic” Taj-

pej. Chińscy osadnicy przybyli tu w połowie XIX wieku i założyli najwcześniejsze sklepy handlowe właśnie na tej ulicy, która biegnie z północy na południe w pobliżu rzeki Tamsui. Starsze, czerwone ceglane budynki przeplatają się tu ze strukturami z epoki kolonialnej Japonii.

W weekendy, a więc akurat w jednym z dni, w którym ją odwiedziłam, ulica była zamknięta dla pojazdów. Spacerowało tam wiele rodzin i turystów, niektórzy jedzący i robiący zakupy w licznych sklepach, w których sprzedaje się wszystko, od tradycyjnych chińskich leków po tkaniny, mydła, torby i niezliczone inne towary. Dźwięk śpiewu kobiety unosił się nad tłumem, ale wkrótce zagłuszyło go dudnienie bębna i brzęk talerzy orszaku,

Porady dla podróżników

Chun Shui Tang, sieć herbaciarni, która twierdzi, że wynalazła bubble tea (herbata z bąbelkami), ma swoją filię wewnątrz Narodowej Hali Koncertowej, która zazwyczaj jest mniej zatłoczona niż pozostałe. Warto więc kupić sobie tam napój.



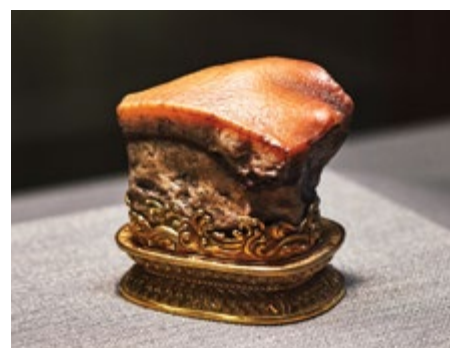
który z pobliskiej świątyni przeciskał się przez tłum.

Zatrzymaliśmy się, aby odwiedzić Muzeum Tajwańskiego Teatru Lalek w Taiyuan, które prezentuje tradycyjne i nowoczesne tajwańskie lalki i marionetki, oraz Dadaocheng Visitor Center, gdzie po wcześniejszym umówieniu można założyć tradycyjne stroje i kapelusze wiszące w pokoju, aby zrobić sobie zdjęcia. Nawet bez kostiumów, pokoje stworzone do selfie kuszą. Jeden z nich był wypełniony wielokolorowymi lampionami, a ja z zachwytu nie mogłam się oprzeć pokusić wyciągnięcia aparatu.

Kolację zjedliśmy w Du Hsiao Yueh, restauracji na Dihua, znanej z makaronu danzai w bulionie krewetkowym z pysz-

nym dodatkiem mielonej wieprzowiny. Ping Lee, kolejna z moich nowych rotariańskich przyjaciółek, stwierdziła, że jedną z najlepszych części uczestnictwa w Konwencji Rotary jest właśnie to, czego doświadczamy w tej chwili: poznawanie kultury z perspektywy drugiego członka Rotary. „Można poznać mieszkańców i zobaczyć, jak żyją” – mówi Lee, skarbniczka komitetu gospodarzy. „Każde miasto ma coś innego do zaoferowania, co czyni je bardzo atrakcyjnym”. Tajpej, dodaje, znany jest z przyjaznych ludzi – czego z pewnością doświadczą odwiedzający Rotarianie.

Aby posmakować innej ze starych ulic Tajwanu, warto wybrać się na jednodniową wycieczkę do Jiufen, górskiego



W Narodowym Muzeum Pałacowym znajdują się dwa bardzo popularne dzieła sztuki: Rzeźba z jadeitu w kształcie kapusty pekińskiej (na górze) oraz Kamień w kształcie mięsa

miasteczka z oszałamiającymi widokami na wzgórza i morze. Skręcając w alejkę, wchodzi się w inny wymiar. Sklepy wyściełają obie strony wąskiej ceglanej ścieżki, a ich zachodzące na siebie markizy sprawiają wrażenie, jakbyś szedł przez tunel, oświetlony ciepłym blaskiem czerwonych lampionów. W tej dawnej społeczności górniczej znajduje się ponad dwadzieścia herbaciarni – Amei Tea House przypomina łaźnię z nagrodzonego Oscarem filmu anime Spirited Away – następnie możemy pokierować się w dół po schodach, aby bliżej przyjrzeć się jednemu ze sklepów.

Lokalny artysta Hung Chi-Sheng przekształcił najstarszy budynek w mieście w Jiufen Teahouse, galerię prezentującą ceramikę, malarstwo i, oczywiście, herbatę. Żarzące się węgle bezpiecznie spoczywają pod masywnym drewnianym stołem, na którym bulgoczące czajniczki wydzielają kłęby pary. Jedna z pracownic zademonstrowała nam zawilości parzenia herbaty, a następnie zostawiła nas,



Metro
w Tajpei



Zakupione na Metro bilety do łatwego
w obsłudze metra w Tajpei, znanego jako MRT,
będą dołączone do pakietu rejestracyjnego na
konwencję; Eric Chiu oprowadza zwiedzających.

abyśmy sami się nią napawali. Niebawem minęła ponad godzina, podczas której sączyliśmy herbatę, rozmawialiśmy i podziwialiśmy mroczne wzgórza zlewające się z morzem. Po raz kolejny słońce stało się główną atrakcją, rzucając wzniosłe, różowe światło, aby wreszcie zniknąć z westchnieniem.

W Narodowym Muzeum Pałacowym obejrzelśmy ponad 600 000 dzieł chińskiej sztuki i artefaktów, które obejmowały ponad 8000 lat historii, w tym około 300 przedmiotów uznanych za skarby narodowe. Można było zobaczyć tam zwoje uczonych, misternie dekorowane brązowe naczynia do gotowania i wystawy, które przedstawiały rozwój technik porcelanowych. Ale dziełem sztuki, które wszyscy pragnęli zobaczyć, był wywołujący ślinotok kamień przypominający kawałek gotowanej wieprzowiny, praktycznie gotowy do zjedzenia. Bezmienny rzemieślnik wyrzeźbił Meat-Shaped Stone (ang. kamień w kształcie mięsa) — tak, taką ma nazwę — z kawałka pasiastego jaspisu, barwiąc kamień na różne odcienie brązu, które naśladują warstwy mięsa i tłuszczu, oraz tworząc wgłębienia na wierzchu, aby przypominały skórę wieprzową. Rezultat wygląda jak Dongpo pork, duszona wieprzowina.

Podczas gdy niesamowicie realistyczny kamień i jego smaczny, sąsiadujący z nim towarzysz, Jadeite Cabbage (ang. kapustę z jadeitu), mogłyby same skraść całą naszą uwagę, Beatrice Hui-Shen Liang zadbała o to, żeby pokazać mi też swoje ulubione dzieło: Loft Mount Lu, wysoki na 1,8 metra zwój namalowany w 1467 roku przez Shen Zhou. „Lubię pokazywać ludziom nasze chińskie obrazy, ponieważ są one bardzo, bardzo wyjątkowe” — mówi Liang, której małżonek, Kevin Wen-Ta Liao, jest past gubernatorem dystryktu i prezydentem założycielem Rotary Club of Taipei Min-Kuan. Liang została przewodniczką-wolontariuszką w muzeum, kiedy wróciła do ojczystego Tajwanu, po tym jak spędziła trochę czasu w Kanadzie. „Chciałam dowiedzieć się więcej o naszej kulturze” — mówi Liang, która lubi wyjaśniać dzieła sztuki widziane oczami artysty. „Muzeum to skarb” — podsumowuje, zarazem przekazując nam najważniejszą lekcję. „I to nie chiński skarb; to skarb światowy. Dziedzictwo”.

Po tym, jak nasyciłam swój głód artefaktów, udałam się do restauracji Silks Palace na terenie muzeum, aby zaspokoić pragnienie prawdziwego jedzenia. Można tam zamówić dania inspirowane ekspozycjami z kolekcji muzeum, w tym, jak zga-

dliście, kapustę i wieprzowinę Dongpo.

Wydaje się, że moim głównym zajęciem — a raczej rozpustą — podczas pobytu w Tajpej było jedzenie. A gdy dzień dobiegł końca, wróciłam do tego samego, tym razem na nocnym targu Ningxia, gdzie stragany z jedzeniem wyściełają wąską ścieżkę, po której przelewają się ludzie, próbując tradycyjnych tajwańskich potraw, takich jak stinky tofu i omlety ostrygowe.

To jeden z prawie 40 nocnych targów w mieście, powiedziała mi Sweetme Shui-Mei Chou, która jest szefową Tajpejskiego Okręgu Biznesowego i Konfederacji Przemysłowej. „Nocne targi są bardzo ważną częścią życia dla mieszkańców Tajwanu i bardzo popularnym miejscem do spędzania wieczorów” — wyjaśniła Chou, członkini Rotary Club of Taipei Hwa Yueh. Różne targi w mieście są znane z różnych rzeczy, niektóre słyną z pikantnych potraw, inne ze słodczy.

Podczas pobytu na targu rozmawiałam z Jacksonem San-Lien Hsiehem, przewodniczącym komitetu gospodarzy konwencji oraz past dyrektorem i przewodniczącym RI. Powiedział, że gospodarze mieli dużo czasu, aby przygotować

Od góry: Mrożony deser z mango; przewodniczący komitetu gospodarzy konwencji, Jackson San-Lien Hsieh, zjada przekąskę.



się na tysiące członków Rotary, którzy mają przybyć do miasta: zespół konwencji z Tajpej po raz pierwszy złożył swoją ofertę w 2014 roku i miał gościć wydarzenie w 2021 roku, ale konwencja odbyła się wirtualnie z powodu pandemii COVID-19. Na czerwiec komitet zaplanował wydarzenia dodatkowe, które obejmują bieg, jazdę na rowerze, muzykę symfoniczną i operę. „Mamy 37 000 członków Rotary na Tajwanie” – mówi Hsieh. „Jesteśmy podekscytowani, że będziemy mogli powitać Rotarian z całego świata”. Gdy noc dobiega końca, Hsieh i Chou zabrali mnie na masaż stóp w ramach zakończenia intensywnego dnia. Był to zabieg refleksologii zakorzeniony w chińskiej tradycji - gdy wygodnie ułożyłam się w fotelu, moje stopy i łydki zaczęły być gładzone, ugniataane, uderzane i... Opowiedziałabym wam więcej, ale sesja była tak relaksująca, że zasnęłam.

Publiczny transport w Tajpej był niezwykle czysty, co z przyjemnością zauważam podczas moich podróży następnego dnia. W metrze w Tajpej absolutnie nie wolno spożywać jedzenia i napojów, więc pamiętajcie: dokończcie bubble tea przed wejściem! Ponadto, oczekuje się, że ludzie zabiorą ze sobą śmieci do domu, dlatego na ulicach jest bardzo mało koszy na śmieci. Przystanki w MRT (przyp. tłum. Metro w Tajpej) są opisane w języku angielskim i chińskim. Chociaż, jako osoba znająca angielski, mogłabym dzięki temu swobodnie poruszać się metrem, dzisiaj to Eric

Porady dla podróżników

Dotarcie wcześniej jest wskazane, jeśli chcesz spróbować słynnych pierożków soup dumplings (z ang. pierogi z zupą) w restauracji Din Tai Fung, która znajduje się wewnątrz wieżowca Taipei 101. Natknęliśmy się tam na rotarianina z Australii, który poprzedniego dnia musiał długo czekać na stół.





Tajwańscy Rotarianie (od lewej): Chang Sheng Ma, Henry Hsieh i Past RI President Gary C.K. Huang spotykają się w restauracji Din Tai Fung.

Chiu oprowadza mnie po mieście.

Chiu ma 44 lata, prowadzi firmę medialną i wygląda bardzo modnie. Kiedy Rotary Club of Taipei Generation Next został założony w 2011 roku jako alternatywa dla młodszych ludzi w mieście, członkowie klubu mieli średnio po 30 lat, a Chiu, jako syn Rotarianina, był prezydentem założycielem. „Trochę mnie w to wciągnęli” – żartuje – „A nagle minęło już 10 lat”.

Zrobiliśmy szybki przystanek w świątyni Xingtian, jednej z najczęściej odwiedzanych świątyń na Tajwanie. Najczęściej spotykane są tu wierzenia ludowe, które łączą konfucjanizm, buddyzm i taoizm, a ta świątynia jest poświęcona Guan Gongowi, ubóstwianemu, prawdziwemu generałowi wojskowemu. Chiu dołączył na chwilę do rzeszy ludzi kłaniających się i modlących wewnątrz świątyni, po czym zjedliśmy obiad i deser – mrożony deser z mango, który okazał się być moim małym kawałkiem nieba. Podawany w misce, oskrobany w cienkich warstwach, wyglądał jak kwiat pomarańczy mango.

Odświeżeni, wróciliśmy do MRT i udaliśmy się do Taipei Dome, krytego stadionu baseballowego i sali koncertowej, która została otwarta w 2023 roku. Będzie to miejsce sesji otwarcia i zamknięcia Konwencji Rotary; inne sesje i Dom Przyjaźni będą umieszczone w Taipei Nangang Exhibition Center, do którego można się dostać krótkim przejazdem z kopuły MRT (bilety na transport są wliczone w rejestrację na konwencję).

Błyszcząca tytanowa fasada Taipei Dome zapewnia ciekawe zestawienie z sąsiednim historycznym parkiem kulturalnym i kreatywnym Songshan, odnowioną fabryką papierosów, w której mieści się Tajwańskie Muzeum Projektowania oraz modna kolekcja galerii i sklepów. Chiu jest właścicielem jednego z nich, Everyday Object, sklepu który sprzedaje kawę, książki, artykuły gospodarstwa domowego, gry i wiele innych. W parku znajdziemy za to ukryty dziedziniec i fontannę, za którą wznosi się kopuła i panorama Tajpei. „Myślę, że każdy może tu znaleźć coś, co naprawdę pokocha w tym mieście” – mówi Chiu. „To jest najbardziej wyjątkowa rzecz w Tajpei”.

Wiele pisałam o pracy Rotary w zakresie wody i sanitariatów, a sama mieszkam z nastolatką – a może po prostu wewnątrz



wciąż mam 12 lat. Tak czy inaczej, po tym jak pożegnaliśmy się z Chiu, nie mogłam przepuścić okazji, by zajrzeć do restauracji o nazwie Modern Toilet.

Ukryta w dzielnicy handlowej Ximending, restauracja używa toalet jako stołków i naczyń do serwowania. Moją bubble tea podano w miniaturowym pisuarze, a na deser miałam dużą porcję czekoladowych lodów w kucznej toalecie. Kreatywność tego miejsca i pyszne okazje do zrobienia zdjęć sprawiły, że mój brzuch aż spinał się z radości.

Lecz zaraz miało stać się to, czego obawiałam się przez całą moją podróż. W mój ostatni dzień w Tajpei nadszedł czas, aby udać się na szczyt Taipei 101.

Zazwyczaj nie przepadam za windami i wysokościami – ale zazwyczaj nie odmawiam też przygody. Więc po delikatnym zachęcaniu, obietnicach, że ktoś będzie trzymać mnie za rękę, jeśli wpadnę w panikę, i po sycącym posiłku xiao long bao (pierogi z zupą) w Din Tai Fung na parterze wieżowca, weszłam do windy. Gdy winda wznosiła się z piątego na 89. piętro, cyfrowy wyświetlacz pokazywał nam, jak szybko jedziemy, a także inne statystyki. A przynajmniej tak mi powiedziano: nie mogłam znieść widoku. Ale ledwo miałam czas, by się zdenerwować, zanim zakończyliśmy naszą podróż i drzwi się otworzyły; przejażdżka trwała tylko 37 sekund, osiągając maksymalną prędkość 38 mil, czyli około 60 kilometrów na godzinę. Była to bez wątpienia najpłynniejsza jazda windą, jaką kiedykolwiek przeżyłam. Wypuściłam powietrze z ulgą i wyszłam. Cieszę się, że pokonałam swój lęk. Z tej wysokości mogłam zobaczyć kontury kotliny Tajpei i góry wznoszące się w od-

dali. Dachy budynków na Placu Wolności, błyszcząca, srebrna kopuła Taipei Dome. To było jak przyspieszony przegląd wszystkich wspaniałych miejsc, które zwiedziłam, wszystkich wspaniałych ludzi, których spotkałam – co, teraz gdy o tym myślę, jest odpowiedzią na moje pytanie, dlaczego członkowie Rotary powinni pojechać do Tajpei na konwencję w 2026 roku.

Widzę też, że są miejsca, których nie miałam czasu odwiedzić. Żałuję, że nie miałam więcej czasu, aby wędrować po Parku Narodowym Yangmingshan, popłynąć gondolą, aby zobaczyć plantacje herbaty w Maokong, zatrzymać się w Grand Hotelu i zrobić więcej zakupów na nocnych targach. To może był zachód słońca mojego krótkiego pobytu w Tajpei, ale słońce wróci, a ja, bez wątpienia, też.



Zarejestruj się do 15 grudnia żeby skorzystać z promocji. Zeskanuj kod QR lub wejdź na stronę convention.rotary.org.

Przypowieść o polio

**Historia medycznego przełomu
sprzed 73 lat mieści w sobie
ważne lekcje dla teraźniejszości.**



Pacjenci w żelaznych płucach wypełniają
Rancho Los Amigos Medical Center w
Kalifornii na początku lat 50. XX wieku.

Autor: Geoffrey Johnson

Epidemia polio, która nawiedziła Kopenhagę w 1952 roku, szykowałą się tak naprawdę już od stuleci. Starożytne egipskie malowidła i rzeźby, w tym kamienna płyta w kopenhaskim Muzeum Glyptotek, przedstawiają ludzi ze skurczonymi kończynami, co wskazuje na to, że mogli cierpieć na polio. Przenosząc się w czasie do roku 1773, Sir Walter Scott, będąc jeszcze niemowlęciem, został dotknięty gorączką, w trakcie której (jak ujął to szkocki pisarz) „stracił władzę w prawej nodze”. Chociaż do pewnego stopnia powrócił do zdrowia, Scott do końca życia utykał. Mimo dowodów na to, że polio istniało od tysięcy lat, przez prawie cały ten czas pozostawało w dużej mierze nierozpoznane. Grecki lekarz i filozof Hipokrates, znany jako Ojciec Medycyny, nie umieścił polio na liście chorób zakaźnych. Minęło ponad 2000 lat, zanim naukowcy po raz pierwszy zaczęli identyfikować polio i katalogować jego wpływ na zdrowie ludzi. „Uważa się, że choroba była ‚endemiczna‘, co oznacza, że była szeroko rozpowszechniona” – pisze Hannah Wunsch. „Jednak ponieważ wydawało się, że powoduje niewielki paraliż, na ogół pozostawała niezauważona... Nie było epidemii, ale polio tylko czekało na swój czas”.

Choć polio było chorobą prądowną, sposób na jej leczenie jest znacznie nowszy. Znaczący przełom nastąpił zaledwie 97 lat temu, wkrótce po tym, jak Philip Drinker odwiedził oddział bostońskiego szpitala, gdzie umierały dzieci z polio. Drinker, profesor higieny przemysłowej w Harvard School of Public Health, badał wcześniej metody resuscytacji pracowników, którzy ucierpieli w wyniku wypadków, takich jak porażenie prądem czy zatrucie gazem. Wizyta na oddziale dziecięcym i niezapomniane obrazy „małych niebieskich twarzy, tego strasznego łapania powietrza” zmieniły kierunek jego badań. Wraz ze swoim partnerem, Louisem Agassizem Shawem Jr., zmodyfikował swój respirator, a 13 października



W kopenhaskim Szpitalu Blegdam student medycyny ręcznie wentyluje Vivi Ebert, podczas gdy jej matka siedzi obok niej



Dr Jonas Salk podaje szczepionkę na polio



Dr Bjørn Ibsen rozważa problem medyczny

1928 roku Bertha Richard, u której zdiagnozowano polio i która miała znaczne problemy z oddychaniem, została podłączona do urządzenia. Ośmioletnia dziewczynka wkrótce była w stanie, jak sama powiedziała, „oddychać pełniej”, ale po sześciu dniach zmarła na zapalenie płuc. Jednym z kolejnych pacjentów z polio, który skorzystał z nowego wynalazku, był student Harvardu o imieniu Barrett Hoyt. We wrześniu 1929 roku, po zaledwie krótkim czasie w maszynie Drinkera i Shawa, Hoyt, którego twarz jeszcze chwilę wcześniej była sina od braku tlenu i który walczył o każdy oddech, wypowiedział dwa słowa: „Ja oddycham”. Hoyt nie tylko odzyskał oddech, ale po czterech tygodniach w maszynie powrócił do zdrowia i przeżył kolejne 44 lata. „Nagle niewydolność oddechowa przestała być wyrokiem śmierci” – pisze Wunsch. „... Potworne metalowe urządzenie”, wkrótce nazwane „żelaznym płucem”, „miało stać się synonimem leczenia polio. Relacja między człowiekiem a maszyną została nieodwracalnie zmieniona”.

PRACUJĄC NAD KSIĄŻKĄ, która miała stać się „The Autumn Ghost” – gdzie pojawiają się wszystkie te historie o polio – Hannah Wunsch miała jedną niepokojącą wątpliwość. „Będę musiała znaleźć sposób, aby pomóc czytelnikom zrozumieć, dlaczego to ma znaczenie: dlaczego mechaniczne wentylatory są ważne, dlaczego intensywna terapia jest tak istotna” – wspomina, myśląc o czasach, kiedy wciąż „prowadziła badania i w pewnym sensie „grzebała” w temacie swojej książki. „Cały ten świat był oczywiście ważny, obecny na co dzień, dbający o miliony ludzi na całym świecie. Ale brakowało tego poczucia: „Czy to nie jest niesamowite?”. Pisałam książkę, która opowiadała o mrocznych zakamarkach historii medycyny. To właśnie to mnie interesowało, ale jak miałam przekonać innych, że jest interesujące?”.

I wtedy, w 2020 roku, uderzyła pandemia. „Nagle” – mówi Wunsch – „ta książka stała się bardzo aktualna, ponieważ wszy-



Kot w kapeluszu odwraca uwagę małego pacjenta z polio, podczas gdy dziecko jest ręcznie wentylowane

Plakat z 1952 roku zawiera środki ostrożności, jakie dzieci powinny podjąć, aby uniknąć polio

scy skupili się na zasobach i ludziach, którzy zapewniali opiekę. Paralele były uderzające: horror przeżywania choroby i strach przed brakiem wentylatorów. To było niezwykle, jak blisko byliśmy krawędzi powrotu do opieki sprzed 1952 roku, gdzie ludzie byli po prostu odstawiani w kąt z zapewnionym jedynie minimum tlenu, gdzie to było wszystko, co można było dla nich zrobić”.

Ten 1952 rok jest dla Wunsch kluczowym punktem odniesienia. Choć jej książka obejmuje kilka dziesięcioleci i umiejętnie łączy liczne „wątki wydarzeń” (jak to określa Wunsch), „The Autumn Ghost” traktuje przede wszystkim o epidemii polio, która dotknęła Kopenhagę w 1952 roku. (Tytuł książki pochodzi od faktu, że w Danii i innych krajach skandynawskich sezon polio zaczynał się wraz z końcem lata i zbliżaniem się równonocy jesiennej.) Ale jak sugeruje podtytuł książki – „Jak walka z epidemią polio zrewolucjonizowała nowoczesną opiekę medyczną” – „The Autumn Ghost” opowiada także o przełomach w opiece nad pacjentem, które nastąpiły później. I które dziś mogą wydawać się tak banalne. Głównym z nich jest to fundamentalne miejsce, gdzie „pacjenci mogą szukać ratunku przed śmiercią: oddział intensywnej terapii (OIT)”.

„Gdy byłam na oddziale intensywnej terapii, nie uważałam tego za coś oczywistego” – mówi Wunsch, anestezjolog i profesor w Weill Cornell Medicine w Nowym Jorku. „Podłączałam tę maszynę, oddychałam, a ta osoba nadal oddychała. To było po prostu niezwykle”.

OPRÓCZ SWOJEJ WIEDZY medycznej i zdolności do zachwytu, Wunsch wnosi do „The Autumn Ghost” inną kluczową umiejętność: jest znakomitą gawędziarką z doświadczeniem w teatrze. (Jej sztuka „Silk or Cyanide”, oparta na wspomnieniach kryptografa z II wojny światowej, była czytana w Londynie w ubiegłym roku.) Te umiejętności dobrze jej służą, gdy rozwija historię pełną dramatu i zamieszkałą przez liczną obsadę postaci.

Głównym tłem tej historii jest kopenhaski Szpital Blegdam, gdzie głównymi bohaterami są dwaj lekarze: Henry Cai Alexander Lassen, autorytarny szef szpitala, oraz Bjørn Ibsen, bystry anestezjolog, zdolny do wyobrażenia sobie możliwości leczenia, które wykraczały poza granice jego specjalizacji. Kiedy szpital zostaje przytłoczony pacjentami z polio, z których wielu wydaje się skazanych na śmierć, Ibsen, za niechętnym błogosławieństwem Lassena, obmyśla interwencję medyczną, która pozwala pacjentom oddychać, podczas gdy walczą z początkowym atakiem polio. Wspierani przez grupę studentów medycyny, którzy ręcznie wentylują pacjentów przez całą dobę, lekarze z Blegdamu wychodzą z tej próby lepiej przygotowani do radzenia sobie z kolejnym nagłym przypadkiem medycznym, niezależnie od tego, jaki by on był. Ich innowacje w opiece, przetestowane na pierwszej linii frontu, „rozprzestrzeniły się po Europie, a następnie na resztę świata, zmieniając koncepcję tego, kogo można uratować” – pisze Wunsch. „Możliwości nagle stały się nieskończone”. Choć Szpital Blegdam, jego lekarze i pacjenci zajmują centralne miejsce,

w „The Autumn Ghost” jest wiele innych powiązanych historii. (To jeden z uroków książki.) Główną z nich jest to, co Wunsch nazywa „równoległą historią”: dążenie do wynalezienia szczepionki przeciw polio. „Wszystko, czego [lekarze z Blegdamu] pragnęli, to coś, co zapobiegłoby całemu temu scenariuszowi” – mówi, odnosząc się do szpitala oblężonego przez ofiary polio. „Mamy ten rozwój wentylatorów i intensywnej terapii tylko dlatego, że lekarze nie mieli tego, czego naprawdę chcieli, czyli szczepionki”. Czytelnicy „The Autumn Ghost” mogą śledzić wysiłki w celu opracowania tej szczepionki, chociaż, jak przyznaje Wunsch, jest to historia, która była już opowiadana, nie jest ona głównym tematem jej narracji.

MIMO TO WUNSCH JEST gotowa wychwalać szczepionki na polio opracowane przez Jonasa Salka i Alberta Sabina jako jedne z największych osiągnięć medycyny. „Każdy, z kim rozmawiałam i kto przeżył tamtą epokę, powtarzał: „Dzięki Bogu za szczepionkę” – wspomina Wunsch. „Nawet ludzie, z którymi przeprowadziłam wywiady, a którzy mieli polio w 1952 roku, zgodnie twierdzili:



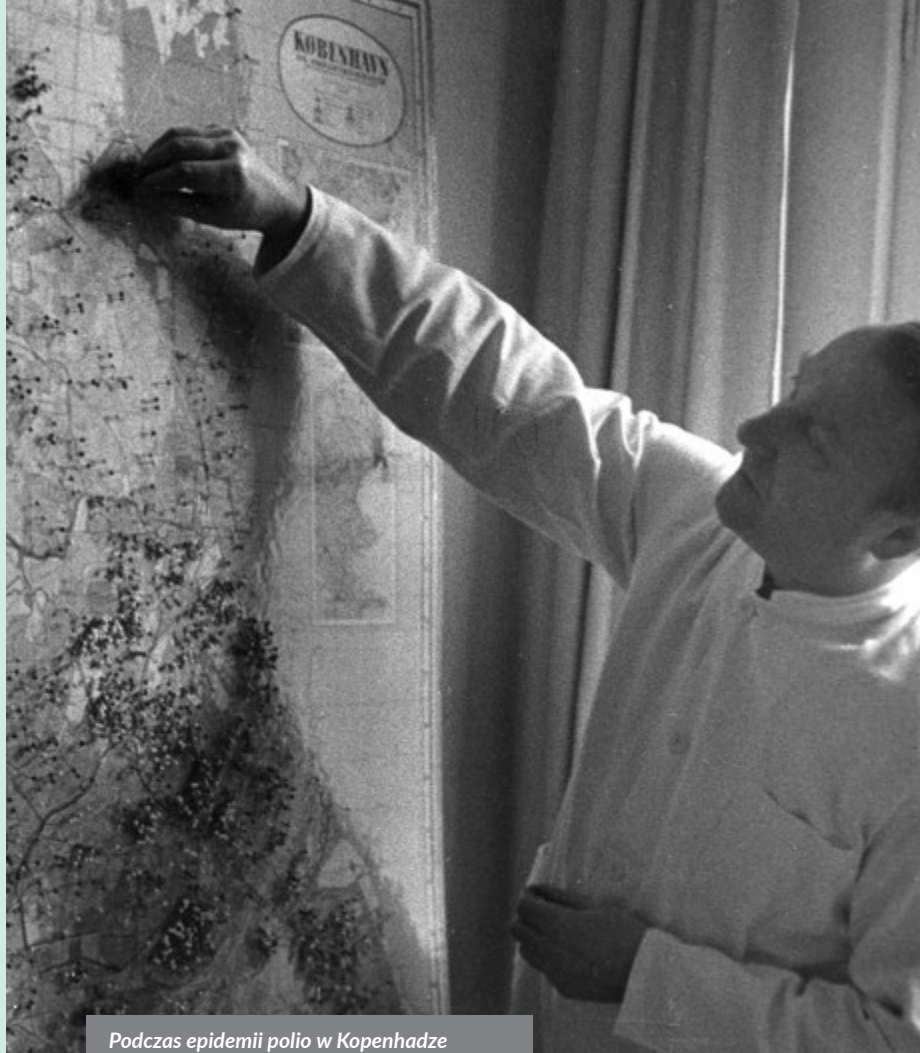
„Nie pomogła mi, ale dzięki Bogu za tę szczepionkę. Moje dzieci i wnuki nie muszą się już martwić polio”. Wdzięczność za tę zmianę i zdolność do wyeliminowania choroby takiej jak polio była zawsze obecna”.

Dlatego Wunsch martwi się wszechobecną „nonszalancją” wobec polio, jaką wykazują dziś niektórzy ludzie, szczególnie w krajach, w których choroba już nie występuje. „Pomysł, że nie jesteśmy wszyscy ze sobą połączeni, jest szalony” – upiera się. „Każdy powinien dbać o wysiłki na rzecz wyeliminowania polio w Pakistanie, ponieważ wystarczy, że jedna osoba z tego regionu wsiądzie do samolotu i wyląduje w Nowym Jorku w złym momencie, a wszystko się rozsypie. To spędza mi sen z powiek, myśl, że mój szpital mógłby mieć przypadek polio. To jest po prostu druzgocące, więc nie można zaniechać tej czujności”.

Z perspektywy Wunsch, pojawia się też inne, nowe widmo, które ją przeraża. „Kwestionowanie podstawowych faktów, które są naukowe, manipulowanie danymi i badaniami, by powiedzieć coś innego niż to, co one rzeczywiście mówią: to wszystko jest bardzo, bardzo straszne” – mówi. „Czuję, że wkraczamy w swego rodzaju świat bez faktów, w którym niektóre z tych podstaw nie są akceptowane”.

To nie tylko nieufność czy niewłaściwe wykorzystanie nauki przeraża Wunsch, ale potencjalne konsekwencje takich postaw i działań. „Świat zmieni się w bardzo groźniejsze miejsce, jeśli organizacje takie jak Rotary, Fundacja Gatesów i inne, które pracują nad wyeliminowaniem polio, nie będą mogły wykonywać swojej pracy z powodu zbyt dużego oporu” – mówi Wunsch. „Naprawdę mam nadzieję, że uda nam się znaleźć sposób, aby dotrzeć do ludzi i pomóc im zrozumieć, że szczepionki są jednym z najbardziej niezwykłych osiągnięć XX wieku”.

Czas spędzony na czytaniu „The Autumn Ghost” może pomóc w osiągnięciu właśnie tego.



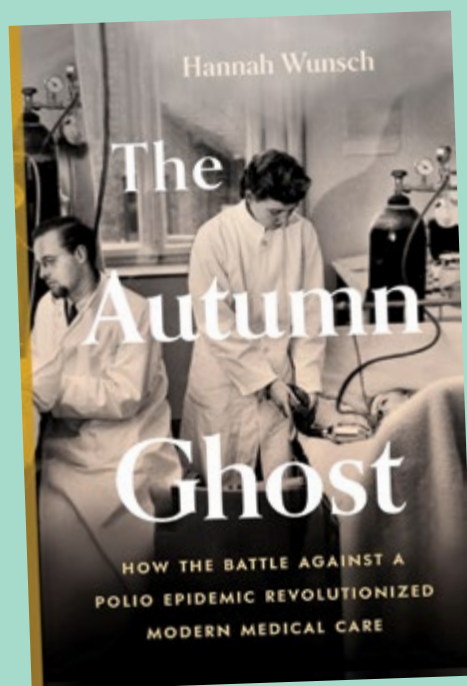
Podczas epidemii polio w Kopenhadze w 1952 roku, dr Henry Cai Alexander Lassen, ordynator Szpitala Blegdam, używał kolorowych pinezek i dużej mapy duńskiego miasta, aby zaznaczać każdy nowy przypadek tej strasznej choroby.



„Vivi Ebert miała umrzeć...”

WKopenhadze, pod koniec sierpnia 1952 roku, Vivi Ebert wróciła ze szkoły, skarżąc się na ból głowy, i poszła do łóżka. Następnego dnia narzekała, że nie może dobrze poruszać rękami i nogami. 26 sierpnia dostała gorączki, bólu głowy, sztywności karku i częściowego paraliżu: to były niechybne objawy polio. Matka Vivi wezwała karetkę, która zabrała córkę do Szpitala Blegdam. Vivi miała już osłabioną jedną rękę, ale znacznie bardziej niepokojące były jej problemy z oddychaniem. Od początku lipca szpital przyjął wielu pacjentów podobnych do Vivi, a prawie wszyscy z nich zmarli. Kiedy jej objawy się nasiliły, lekarze i pielęgniarki wiedzieli, że prawdopodobnie zostało jej tylko kilka godzin, a najwyżej dni życia.

Następnego ranka lekarz zbadał Vivi i odnotował w jej karcie, że stan się pogorszył. Tak, dziewczyna z ciemnymi włosami i słodkim uśmiechem, Vivi miała niezwykle wysokie ciśnienie krwi, a zdjęcie rentgenowskie ujawniło, że część jej lewego płuca zapadła się. Coraz bardziej walczyła o oddech, gdy polio opanowywało jej ciało. Vivi miała stać się kolejnym wpisem w księdze zgonów z powodu polio w Blegdamie. Mając niewiele do stracenia, dr H.C.A. Lassen, szef szpitala, zdecydował, że Vivi będzie przypadkiem testowym dla nowej formy opieki, zaproponowanej przez dr. Bjørna Ibsena. Będąc wykwalifikowanym anestezjologiem, Ibsen obserwował pacjentów, którzy zmarli na polio. Był pewien, na podstawie swoich obserwacji, że większość zgonów z powodu polio nie była spowodowana przytłaczającą infekcją mózgu (jak zakładali lekarze), lecz trudnościami z oddychaniem, co nazwano „niewydolnością oddechową”. Instynkt Ibsena podpowiadał mu, aby zrobić to, co robił na sali operacyjnej, aby utrzymać ludzi przy życiu, kiedy nie mogli sami oddychać podczas operacji. Jego plan polegał na przeniesieniu opieki, którą świadczył pacjentom chirurgicznym, do łóżka pacjentów z polio. Po pierwsze, Vivi miała przejść tracheotomię, aby „chronić drogi oddechowe”. Pozwoliłoby to uniknąć aspiracji – zasysania wydzielin do płuc – która była tak powszechna u pacjentów z polio. Drugą częścią planu było zastosowanie wentylacji dodatnim ciśnieniem: wpychanie powietrza do płuc, tak jak robił to u pacjentów na sali operacyjnej. Co kluczowe, Ibsen nie proponował użycia żelaznych płuc, które



wykorzystują podciśnienie do otwierania płuc. Uważał, że te gigantyczne maszyny nie są konieczne. Wiedział z sali operacyjnej, że może zapewnić komuś duże i stabilne oddechy, używając wyłącznie dodatniego ciśnienia. Sprzęt do tego już istniał: gumowa torba, podłączona do zbiornika z tlenem, a następnie do rurki tracheotomijnej u pacjenta. Anestezjolog ścisnął torbę, wpychając tlen do płuc, a po jej zwolnieniu pacjent wydychał powietrze. Lassen był sceptyczny, ale nie miał innych pomysłów. Powiedział Ibsenowi, że może podjąć próbę swojej metody na pacjentce, którego on, Lassen, wybierze. Tym pacjentem miała być Vivi Ebert.

„Porażka w tej demonstracji” – napisał później Ibsen – „prawdopodobnie potwierdziłaby przekonanie lekarzy [chorób zakaźnych], że sytuacja była bez-

nadziejna”. Miał jedną szansę, aby obalić niemal wszystko, co lekarze i pielęgniarki w Blegdamie myśleli, że wiedzą o polio opuszkowym i opiece nad takimi pacjentami.

Od momentu, gdy Vivi została wwieziona do sali na tracheotomię o 11:15 rano 27 sierpnia, Ibsen opiekował się nią przez 18 godzin bez przerwy, czuwając i w każdej sytuacji kryzysowej wykorzystując całą swoją wiedzę, tak starannie zgromadzoną przez lata medycznego kształcenia i praktyki. To, co robił, wykraczało poza wszystkie podręczniki. Siedząc przy łóżku Vivi, Ibsen przeprowadzał eksperyment. Był zdeterminowany, by uratować dziewczynkę i przekonać klinicystów z Blegdamu, a w szczególności Lassena, że może uratować wielu innych.

O 6:40 następnego ranka w dokumentacji medycznej odnotowano: „Stan pacjentki jest zadowalający”. Ibsenowi się udało. Dziecko, które uznano za umierające, zostało ustabilizowane dzięki tracheotomii i wentylacji dodatnim ciśnieniem – i bez użycia żelaznego płuca. „To, że mogłem uratować życie pacjenta tak prostą metodą, było jednym z najbardziej niesamowitych momentów w moim życiu” – powiedział później Ibsen. „Mieliśmy pod kontrolą naszego pierwszego pacjenta z polio”.

Przełożono z: „The Autumn Ghost: How the Battle Against a Polio Epidemic Revolutionized Modern Medical Care”, autorstwa Hannah Wunsch. Wydawnictwo Greystone Books Ltd.



Startujemy

**Jedynie
z dwutygodniowym
wyprzedzeniem,
Francesco Arezzo
z pewnością siebie
przejął stery Rotary.**



autor: Etelka Lehoczky
zdjęcia: Monika Łozińska

Podczas krótkiego spaceru między tymczasowym biurem Francesco Arezzo w BMO Centre na Międzynarodowej Konwencji Rotary w Calgary a pobliskim patio, entuzjastyczni Rotarianie zatrzymują go co najmniej kilkanaście razy. Z ciepłym uśmiechem Francesco Arezzo z Włoch dziękuje dwóm sierżantom z Indii, obejmuje i żartuje z byłym dyrektorem Rotary International, a następnie

pozuje do selfie z grupą Rotarian z Korei. To dzień przed rozpoczęciem konwencji. O ile każdego Prezydenta Rotary International wita się tu serdecznie, o tyle jest jeszcze jeden powód, dla którego wszyscy tak bardzo chcą poznać Arezzo i jego żonę, Annę Marię Arezzo-Criscione: został on mianowany Prezydentem Rotary International na lata 2025-26 zaledwie tydzień przed.

Wieczorem 14 czerwca Arezzo, członek Rotary Club of Ragusa na Sycylii, rozmawiał ze swoimi przyjaciółmi na konferen-

cji dystryktalnej, gdy dostał informację o swojej nowej roli. Zarząd RI podjął tę decyzję na specjalnym posiedzeniu po niespodziewanej rezygnacji Mário Césara Martinsa de Camargo z powodów osobistych i zobowiązań biznesowych w jego ojczystej Brazylii.

Ponieważ wiadomość nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona, Arezzo nie mógł nikomu nic powiedzieć. Wkrótce jednak zauważył, że w całym pomieszczeniu ludzie wyjmują telefony. „Gdy wiadomość dotarła do mediów społecznościowych



„Rotary spotkało się z niespodziewanym wypadkiem, a ja jestem gotów wkroczyć z pomocą. To niezwykle zaszczyt.”



Zgodnie z ruchem wskazówek zegara, od lewej: Prezydent RI Francesco Arezzo i jego żona, Anna Maria Arezzo-Criscione, podczas Konwencji Rotary International 2025 w Calgary, w Kanadzie, w czerwcu;



Wakacyjne zdjęcie z wnukami Francesco i Anną Marią oraz (stojąc, od lewej) z córką Eleną, zięciem Magnusem i córką Raffaelą;

Asystent prezydenta John de Giorgio (z prawej, z partnerką Monique Chambers) blisko współpracuje z Arezzo w ramach Rotary od 2009 roku. „Francesco jest właściwym Prezydentem, ponieważ stanowi siłę na rzecz jedności i stabilności, reprezentując silne wartości Rotary, a jednocześnie będąc otwartym na innowacje, które Rotary musi wprowadzić” – mówi John de Giorgio.



około 23:00, byliśmy w środku uroczystej kolacji” – mówi. „Można sobie wyobrazić ponad 400 Rotarian, którzy dowiadują się o tym na swoich telefonach. To był naprawdę niezapomniany moment. Nagle wszyscy ustawili się w kolejce, żeby mnie ucałować i złożyć mi gratulacje”. Dwa dni później był już w samolocie do Kanady, aby przyjąć swoją nominację przed 16 000 uczestnikami konwencji ze 140 krajów. „Nie miałem nawet czasu, żeby się ostrzyć” – mówi, wskazując na swoją siwą, bujną czuprynę. Mówi jednak, że był gotowy na ten moment. Będąc członkiem Rotary od ponad trzech dekad, Arezzo pełnił różne funk-

cje kierownicze, w tym Dyrektora RI i Przewodniczącego Komitetu Konwencji w Melbourne w 2023 roku. Ubiegał się o rolę prezydenta RI w 2023 roku i znalazł się w ścisłym gronie kandydatów. Świat Rotary zjednoczył się wokół niego. Jego poruszające osobiste historie, skromna natura i proste, ale mocne przesłania w jego pierwszym przemówieniu prezydenckim spotkały się z entuzjastycznymi oklaskami i owacją na stojąco. Mimo że Arezzo był bardzo rozchwytywany na konwencji, udało nam się porozmawiać z nim na korytarzu w przerwach, w minibusie w drodze na rotariańskie wydarzenie i w jego tymczasowym biurze,

aby dowiedzieć się więcej o nowym prezydencie. Poniżej przedstawiamy najważniejsze wnioski z tych rozmów.

Ma dwie córki – i dwoje wnucząt o znajomych imionach.

— Starszy wnuk, który ma 3 lata, nosi moje imię: Francesco. Młodsza, roczna wnuczka, nosi imię mojej żony. Uwielbiam bawić się z nimi w salonie. Są ze mną tak szczęśliwi, że nie chcą mnie puścić, kiedy wychodzę.

— Choć jest mi smutno, że nie mogę z nimi zostać, musiałem dokonać wyboru. Albo odmówię bycia prezydentem, albo



Na konwencji w Calgary, Arezzo spotyka się z członkami Rotary z Tajpej, gdzie w 2026 roku odbędzie się kolejna konwencja.

„Nie „idzie się do” Rotary, tak jak idzie się do kina, gdzie siadasz i patrzysz, jak inni coś robią. Rotary to coś, co się robi.”

tyczasowo się z nimi rozstanę. To potrwa tylko rok - jestem gotów na małe poświęcenie. Rotary stanęło w obliczu sytuacji awaryjnej, a mogę pomóc. Jestem bardzo szczęśliwy, że mam taką szansę.

Ortodoncja to coś więcej niż tylko zęby.

— Jestem praktykującym ortodontą od 46 lat. Pracuję głównie z młodymi ludźmi i uważam, że w pracy z młodzieżą bardzo istotne jest, aby spróbować ich zrozumieć przed rozpoczęciem leczenia. Jeśli ich nie rozumiesz, leczenie okaże się niemożliwe — musisz zyskać chęć ich współpracy.

Tworzenie tych relacji z pacjentami to jeden z najlepszych aspektów mojej pracy. Czasami wiem o nich rzeczy, o których nie wiedzą ich rodzice. Taka głęboka relacja jest początkiem dobrego leczenia.

Jego rodzina produkuje oliwę z oliwek od ponad wieku.

— Obawiam się, że jestem ostatnim z długiej linii producentów oliwy, ponieważ moje córki nie są zainteresowane tą dziedziną. Dobra oliwa musi być pikantna i gorzka. Musi mieć doskonałe właściwości chemiczne — kwasowość musi być bardzo niska, poniżej 1%. Aby to osiągnąć,

oliwki trzeba zbierać bardzo wcześnie. Oznacza to małą ilość, ale wysoką jakość. Oliwki w olejach, które można znaleźć w supermarkecie, są zbierane bardzo późno, co skutkuje ogromną ilością, ale bardzo niską jakością. Produkcja dobrej oliwy to kwestia pasji.

Pierwotnie nie miał ochoty zostawać prezydentem swojego klubu.

— Kiedy mój klub po raz pierwszy zaproponował, abym został prezydentem, nie chciałem się zgodzić. Miałem kłopot z jękaniem się, więc byłem przerażony

UNITE FOR GOOD



Arezzo mówiący o przesłaniu prezydenta „Razem dla dobra” (Unite for Good). „To niezwykle przesłanie w swojej prostocie, zwięzłości i oddziaływaniu” – twierdzi. Nakreślił dwa sposoby zjednoczenia: w przestrzeni – poprzez zaangażowanie w służbę zarówno członków, jak i partnerów – oraz w czasie. „Projekt, który trwa jeden rok, rzadko przynosi transformację” – stwierdził.

perspektywą przemawiania do członków klubu. Ale nie było tak źle. Potem zaproszono mnie, abym został gubernatorem dystryktu i znowu nie chciałem się zgodzić. Ale raz jeszcze mnie przekonali.

— Rotary mnie zmieniło. Za to, że ten młody praktykant, który bał się przemawiać do swojego klubu w obawie, że się ośmiesz, może teraz stanąć na scenie i mówić w języku, który nie jest jego ojczystym, do tysięcy ludzi, dziękuję wszystkim Rotarianom, których spotkałem w moim życiu i którzy zawsze mnie wspierali i otaczali mnie swoją życzliwością.

Ale uważa, że prezydenci klubów są kluczowi.

— Musimy poprawić naszą komunikację z prezydentami klubów, ponieważ to oni są na pierwszej linii kontaktu z członkami. Chociaż świetnie informujemy gubernatorów dystryktu o znaczeniu członkostwa, gubernatorzy w wielu przypadkach rozmawiają z prezydentem klubu tylko dwa lub trzy razy w roku. W rezultacie zbyt wielu prezydentów klubów nie ma pojęcia, dlaczego nasze cele dotyczące członkostwa są tak ważne.

Jednym z jego głównych priorytetów jest budowanie pokoju.

— Kiedy byłem gubernatorem dystryktu, zorganizowałem wydarzenie Rota-

ry Youth Leadership Awards (RYLA) dla dystryktów graniczących z Morzem Śródziemnym: Włoch, Francji, Hiszpanii, Północnej Afryki, Grecji i Turcji. Wyzwaniem było zebranie młodych ludzi z Turcji i Włoch, ponieważ postrzegali się nawzajem jako bardzo różni. Pierwszy dzień był napięty; było jasne, że nie czują się ze sobą swobodnie. Ale po kilku dniach zaczęli odkrywać, że mają te same zainteresowania i te same marzenia.

— Gdy nadszedł ostatni dzień, zaśpiewali razem „Imagine” Johna Lennona i wystawili skecz, który sami napisali, o różnicach kulturowych między ich krajami. To była jedna z najpiękniejszych rzeczy, jakie pamiętam.

— Jeśli pomyślisz o tym, ilu młodych ludzi wysyłamy na cały świat poprzez Rotary Youth Exchange, poprzez stypendia i Rotary Peace Centers, to jest to jak maszyna pokoju. W tej chwili potrzebujemy maszyny pokoju, bo świat wydaje się oddalać od niego.

Od dzieciństwa słuchał opery.

— W moim rodzinnym domu słuchanie opery było czymś normalnym. Ale Ragusa to małe miasteczko i nie było tam teatru operowego. Kiedy poszedłem na studia do Padwy, w pobliżu był teatr w Wenecji i zacząłem tam chodzić. To było naprawdę bardzo piękne. Kompozytor, którego bardzo lubię, to Vincenzo Bellini. Urodził się na Sycylii; pochodzi z Katanii. Zmarł bar-

dzo, bardzo młodo. Skomponował tylko kilka oper, ale wszystkie są bardzo wysokiej jakości. Norma jest po prostu wspaniała. Podobnie jak Kapuleti i Montecchi. I oczywiście, jest wielu innych wspaniałych kompozytorów — Puccini, Verdi, Mozart. Trudno wybrać jednego.

Ma plany, jak nadrobić spóźniony start.

— Zazwyczaj prezydent ma rok na przestudiowanie problemów, drugi rok na stworzenie planu i trzeci rok, podczas pełnienia funkcji prezydenta, na działanie. Jestem bardzo świadomy, że zaczynam bardzo późno. Mam nadzieję, że będę bardzo blisko współpracować z prezydentem-elektem SangKoo Yunem. Myślę, że możemy stworzyć dwuletni plan, który będzie naprawdę skuteczny. Rotary nie jest skuterką, który może szybko zmienić kierunek. To jak wielki statek wycieczkowy: jeśli chcesz skrócić, musisz zacząć manewr wiele kilometrów wcześniej.

Uważa, że Rotary to czasownik akcji.

Kiedy rozmawiam z Rotarianami, zawsze powtarzam im, żeby zmienili czasowniki, których używają. Nie „idzie się do” Rotary, tak jak idzie się do kina, gdzie siadasz i patrzysz, jak inni coś robią. Rotary to coś, co się robi. Musisz uczestniczyć. A wtedy zaczynasz się rozwijać.

Pożegnanie śp. Zbigniewa Dziedzica

Zgłębokim smutkiem i szacunkiem, my polscy Rotarianie, żegnamy dzisiaj Zbyszka Dziedzica - postać absolutnie niezwykłą i wyjątkową. Zbyszek, niezłomny Rotarianin, był dla mnie nie tylko najbliższym współpracownikiem, ale przede wszystkim ciepłym, skromnym i dobrym człowiekiem, którego zaangażowanie i oddanie stanowiły inspirujący wzór dla nas wszystkich i osobiście dla mnie, jako Gubernatora Dystryktu Rotary w Polsce.

Odszedł od nas wzorzec Rotarianina. Jego postawa to gotowy wzór jak postępować w dzisiejszym świecie pełnym chaosu i konfliktów. Pamięć o Zbyszku rozjaśnia nasze serca jego niezmienną dobrocią. Z otwartym sercem i umysłem potrafił zarażać optymizmem i swoją niezwykłą energią.

Jego życzliwość i ciepło sprawiały, że w jego obecności każdy czuł się doceniony i zrozumiany. To naprawdę rzadki dar. Odszedł od nas zbyt wcześnie, pozostawiając pustkę, której nic nie jest w stanie wypełnić. Wierzmy jednak, że Zbyszek wyruszył w podróż, która przecież czeka każdego i każdą z nas - na wieczną rotariańską służbę.

Dziękujemy Ci, Drogi Zbyszku, za każdą chwilę, za każdą radę, za Twoją niezachwianą wiarę w dobro, za wiarę w człowieka i za to, że tu na tej ziemi pokazywałeś nam, jak budować lepszy świat.

Twoja pamięć pozostanie w naszych sercach na zawsze. Spoczywaj w pokoju i bądź pewien, że będziemy dalej nieść Twoje rotariańskie dzieło, a Ty zawsze będziesz dla nas niedoścignionym wzorem.

Z wyrazami głębokiego szacunku i żalu,

Greg Gregorczyk

**Gubernator Dystryktu 2231 Polska
Rotary International**

Zgłębokim żalem żegnamy dziś naszego Przyjaciela, członka Rotary Club Jarosław Zbigniewa Dziedzica. Zbyszek pozostanie w naszej pamięci jako człowiek serdeczny, otwarty zawsze gotowy do niesienia pomocy. Inspirował swoją postawą do realizacji rotariańskiej idei czynienia dobra, a Jego bezinteresowne zaangażowanie, niespożyta energia zyskały Mu powszechny szacunek.

Dobrze znali Go podopieczni Domu Dziecka w Radymnie. Był częstym gościem, przywoził prezenty z okazji Dnia



Dziecka, Mikołajków, a czasem bez okazji. Uczestniczył w organizowanych tam imprezach, brał udział w przygotowanych przez klub wycieczkach dla dzieci, nieustannie poszukiwał źródeł finansowania potrzeb zgłaszanych przez wychowanków domu. Rozumiał też dobrze los osób niepełnosprawnych. Zaangażował się w systematyczną pomoc Warsztatom Terapii Zajęciowej w Jarosławiu. Pomagał w remontach i zakupach wyposażenia. To z jego inicjatywy uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej wyjeżdżali co roku na festiwal do Żyliny na Słowacji. I On razem z nimi. Tak nadawał im prawo obywatelstwa w życiu społecznym.

Spełniał się też w roli Regionalnego

Przedstawiciela Gubernatora na Podkarpaciu i Przewodniczącym ICC Polska-Węgry. Zbyszek był organizatorem zawodów tenisa stołowego o puchar Gubernatora. Zainicjował coroczne spotkania w Bieszczadach pod nazwą Rotariańskiej Jesieni, które na stałe wpisały się do kalendarza jarosławskiego klubu. Odznaka Paula Harrisa, którą otrzymał w grudniu 2024 roku, była potwierdzeniem Jego zasług dla rozwoju rotariańskiego ruchu i rotariańskiej przyjaźni.

Powiadają, że człowiek żyje tak długo, jak długo żyje o nim pamięć. Zbyszku, pozostaniesz na zawsze w naszych sercach i naszej pamięci.

Koledzy z Rotary Club Jarosław



Pierwsze zdjęcie przy przylocie na lotnisko

Pierwszy projekt „Unite for Good”



Przy pomniku Chopina w Łazienkach Królewskich



Na spotkaniu Klubu Rotary Warszawa Goethe

Wszystkie warszawskie kluby Rotaract i Rotary połączyły siły we wspólnym projekcie, który zbliżył Polskę i Stany Zjednoczone.

Do Warszawy przyjechała grupa studentów kierunków wokalnych z Wisconsin. Stolica była ich pierwszym przystankiem w ogólnopolskiej trasie koncertowej. Projekt prowadziła Emilia Czekala z RC Bydgoszcz Stare Miasto, a za koordynację warszawską odpowiadał Rafał Tondora – DRR z RAC Warszawa i RC Warszawa Goethe.

- Dla mnie sprawa jest prosta – mówi Rafał. – Jeśli planuję projekt w Warszawie, to zawsze zapraszam do niego wszystkie kluby Rotaract i Rotary. Robiłem tak od zawsze i bardzo się cieszę, że „United for Good” jest akurat hasłem mojej kadencji. Studenci nocowali w domach Rota-

ractorów i młodych Rotarian, zwiedzali najważniejsze historycznie, kulturowo i gastronomicznie punkty miasta, a nawet mieli szansę wziąć udział w spotkaniu z RC Warszawa Goethe oraz ze wszystkimi klubami Rotaract z Warszawy.

Poza Starówką i Muzeum Powstania Warszawskiego (to dwa priorytety każdego turysty!), studenci poznali również historię Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich, odkryli wyjątkową, na skalę światową, polską szkołę plakatu i tajniki PRL-u oraz dowiedzieli się kilku barwnych ciekawostek na temat Józefa Piłsudskiego, w 90. rocznicę jego śmierci.

- Ale głównie zależało nam na relacjach i spotkaniach z lokalnymi przedstawicielami naszej organizacji – wyjaśnia Rafał. – Dlatego bardzo dziękuję wszystkim warszawskim klubom Rotary za wsparcie

finansowe projektu oraz warszawskim klubom Rotaract za pomoc logistyczną i organizacyjną, a szczególnie chciałbym wyróżnić kilka osób.

Tran Trong Hung i Torsten Axt – dziękuję za Waszą ogromną hojność; Anna Grzywacz i Maciek Krzysiak – za pomoc z noclegami; Fabian Jarzab, Michał Zawadzki i Grzegorz Jewusiak – za wsparcie logistyczne i osobowe; Marta Pacuszka i Jacek Świętochowski – za pomoc organizacyjną; a także Robert i Dorota Tondora – bez Was ten projekt by się nie udał!

Wszystkich chętnych (i ciekawych!) Rotarian zapraszam zawsze do współpracy z klubami Rotaract, bo w końcu właśnie o wspólne działanie chodzi w naszej organizacji #UniteForGood

Rafał Tondora

DRR w kadencji 2025/26

SŁOWNIK SKRÓTÓW

PH Paul Harris, założyciel Rotary
RIP Prezydent Rotary International
RIVP Vice Prezydent Rotary International
RIP Rep Przedstawiciel Prezydenta Rotary International
PRIP Były Prezydent Rotary
RID Dyrektor Rotary International
RIDE Dyrektor Elekt Rotary International
PRID Były Dyrektor Rotary International
DG Gubernator Dystryktu
RPG Regionalny Przedstawiciel Gubernatora Dystryktu
VDG Wicegubernator
AG Zastępca Gubernatora (w regionie)
DGE Gubernator Elekt
DGN Gubernator Nominat
DGND Gubernator Wyznaczony na Nominata
IPDG Gubernator Ubiegłej Kadencji
PDG Były Gubernator
P Prezydent
IPP Prezydent ubiegłej kadencji
PE Prezydent Elekt
PP Były Prezydent
DLF Przewodniczący Komitetu ds. Wiedzy
DT Trener Dystryktu
PELS Seminarium Szkoleniowe Prezydentów Elektów i Zarządów Klubów
The Rotary Foundation Fundacja Rotary
AF (Share System) Fundusz Roczny (system współdzielenia)
PF Fundusz Stały
DDF (Share System) Dystryktalny Fundusz Celowy (system współdzielenia)
GG Grant Globalny
DSG Uproszczony Grant Dystryktu
PHF Odznaka Paula Harrisa
EREY Każdy Rotarianin Każdego Roku (wnosi wpłaty do The Rotary Foundation)
DRR - Reprezentant Rotaract w Dystrykcie
RAC Rotaract Klub
IAC Interact Klub
ICC Komitet Międzynarodowy
RRFC Regionalny Koordynator Rotary Foundation
RYLA Akademia Rotary Szkolenia Młodych Liderów
RYE Rotariańska Wymiana Młodzieży
YEO Oficer Wymiany Młodzieży w Dystrykcie
YEP Program Wymiany Młodzieży
LTEP Program Wymiany Długoterminowej
STEP Program Wymiany Krótkoterminowej

KALENDARIUM WYDARZEŃ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Data	Miejsce	Wydarzenie	Organizator
WRZESIEŃ 2025			
5-7	Kutna Hora	Trzydniowa rotariańska wycieczka Kutna Hora-Praga-Karlstejn	RC Polanica-Zdrój
6	Zamość	Mistrzostwa Dystryktu w Strzelaniu z Broni Sportowej	RC Zamość
6	Biała Podlaska	II Rotariańska Impreza Samochodowa „Azymut”	RC Biała Podlaska
12	Łódź	Charytatywny koncert jazzowy w Łodzi	RC Łódź Reymont
21	Pabianice	II Charytatywny Piknik Golfowy	RC Łódź Reymont
26	Spała	Rotary Cup 2025 – II Edycja	Dystrykt 2231
27	Elbląg	10-lecie Rotary Club Elbląg Centrum	RC Elbląg Centrum
PAŹDZIERNIK 2025			
3	Teatr im. Aleksandra Sewruka Elbląg	„Mały Fiat Wielka Miłość” widowisko muzyczno-taneczne	RC Elbląg Centrum
4	Wilcze	Grzybobranie z RC Wolsztyn	RC Wolsztyn
10-12	Kielce	Obowiązkowe Szkolenia Rotary Foundation, Członkostwo, Wizerunek Publiczny	Dystrykt 2231
10-12	Jarosław	Rotariańska Jesień w Bieszczadach	RC Jarosław
16	Jess Hotel & Spa Warsaw Old Town	Koncert Jess Jazz	RC Warszawa
18	Biała Podlaska	XVIII Centrum Dialogu	RC Biała Podlaska
GRUDZIEŃ 2025			
6	Hotel Sheraton Grand Warsaw	XXIX Gala Choinki Rotariańskiej	RC Warszawa City
14	Opera w Białymstoku	VI Rotariańskie Wyjście do Opery	RC Białystok
STYCZEŃ 2026			
17	Białystok	Jubileusz 10-lecia RC Białystok	RC Białystok
CZERWIEC 2026			
13-17	Tajpej	Konwencja Rotary International	Rotary International

Rotary w liczbach

Rotary	Rotaract	Interact	Dystrykt 2231 Rotary	Dystrykt 2231 Rotaract
Członkowie	Członkowie	Członkowie	Członkowie	Członkowie
1 135 050	132 996	393 691	1654	76
Kluby	Kluby	Kluby	Kluby	Kluby
36 373	9539	17 111	79	9

Stan na 15 lipca 2025 r.



**Razem
zwalczymy
polio**

ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z POLIO

24 PAŹDZIERNIKA



**Zarejestruj swoje wydarzenie z okazji
Światowego Dnia Walki z Polio**

